



GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PIĄTEK 2 GRUDNIA 1949 ROKU.

Nr 330 (1254)

Ofiary terrorku pana Mocha OSKARZAJĄ policję francuską o stosowanie gestapowskich metod gwałtu wobec obywateli polskich Odpowiedź MSZ na notę ambasady francuskiej

WARSZAWA (PAP). — Wobec złożenia w dn. 28. 11. b. r. przez ambasadę francuską w Warszawie noty, w której ambasada ta domaga się m. in. zwolnienia zatrzymanych przez władze polskie urzędników tełej ambasady Pennone i Milczynskiej oraz dopuszczenia ambasadora Francji do widzenia się z innymi aresztowanymi w Polsce obywatelami francuskimi, Ministerstwo Spraw Zagranicznych wreczyło w dniu wczorajszym ambasadzie francuskiej w Warszawie następującą odpowiedź:

1. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła ambasadzie francuskiej wyrazy poważania i w odpowiedzi na jej notę Nr 374 z dn. 28 listopada 1949 r. ma zaszczyt zakomunikować, co następuje:

Z jak to już zostało ambasadzie zakomunikowane notą Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 19. 11. 1949 r. urzędnik konsulatu francuskiego w Szczecinie obywatel francuski Robineau został przez władze polskie zaarrestowany za uprawianie działalności szpiegowskiej w Polsce. Również wspomniany w notie ambasady obywatel francuski Bassaler i małżonkowie Boukissoff, urzędnicy konsulatu francuskiego we Wrocławiu, zostali w swoim czasie zaarrestowani w związku z wykryciem afery szpiegowskiej. Ponadto, jak to już zostało uprzednio podane do wiadomości ambasady francuskiej, zaarrestowany w kwietniu 1949 r. obywatel francuski De-caux oskarżony jest o działalność przeciwko bezpieczeństwu Państwa Polskiego. Wszyscy wymienieni przebywają w więzieniach w oczekiwaniu na rozprawę przed sądami polskimi. Zgodnie z obowiązującymi w Polsce przepisami, mogą być im dostarczone paczki ubraniowe i żywnościowe. Ambasada i konsularni francuskie w Polsce paczki te aresztowanym już dostarczały i nadal mogą je dostarczać.

Jeśli chodzi o dopuszczenie do zaarrestowanych ambasadora Francji lub jego przedstawicieli, to jak już wielokrotnie ambasadzie zostało zakomunikowane zgodnie z przepisami obowiązującymi w Polsce procedury sądowej, konsul francuski lub adwokat z wyboru będzie dopuszczony do oskarżonych po zakończeniu będącego w toku śledztwa.

2. Wicekonsul Boitte, o czym ustnie zakomunikował amb. Baelenowi kierownik MSZ prof. Leszczycki, w dniu 26. 11. 1949 r. został zatrzymany przez władze polskie, ponieważ władze francuskie uznały za możliwe zaarrestować wicekonsula Szczerbińskiego. Wobec tego sprawa jego nie będzie tak dłu go zatłwiona, dopóki nie zostanie załatwiona przez władze francuskie sprawa wicekonsula Szczerbińskiego.

3. Jeśli chodzi o zatrzymanie urzędnika ambasady francuskiej p. p. Pennone i Milczynska, to będą one wraz z dalszymi obywatelami francuskimi wydalone z terytorium polskiego, w odpowiedzi na dokonany przez władze francuskie „ekspulzję” 27 obywateli polskich, którzy dziś dopiero przybyli do Warszawy.

Wobec tego, że ze złożonych po powrocie do kraju przez wydalonych Polaków zeznan wynika, że niektórzy z nich byli w czasie przeprowadzania we Francji śledztwa katowani i bici — Rząd Polski wyręca najostrożniejszy protest przeciwko stosowaniu do obywateli polskich tych niehumanitarnych i niespotykanych w krajach demokratycznych metod, które, stanowiąc pogwałcenie podstawowych praw ludzkich, muszą być potępione przez całą opinię świata. Ponieważ we wspomnianej w wstępie noty ambasada użyła w stosunku do wydalonych Polaków wyrażenia „interpelowani przez francuską policję” — Ministerstwo Spraw Zagranicznych stanowczo odrzuca to sformułowanie, jako nie odpowiadające prawdziwemu potraktowaniu Polaków przez władze francuskie.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych złącza przy niniejszym złożone przez niektórych wydalonych Polaków zeznanie, przy których czytaniu trudno jest oprzeć się wrażeniu, że znów wracają cienie tych okrutnych metod, których ofiarami padali francuscy i polscy patrioci w czasie okupacji.

Z zeznań tych ponadto wynika, że został również ciężko pobity w czasie przesłuchania aresztowany wicekonsul Szczerbiński, posiadacz paszportu dyplomatycznego.

Rząd Polski oświadcza, że aczkolwiek z niesmakiem i niechęcią zmuszony został do zastosowania „francuskiej metody” i zatrzymania obywateli francuskich, to jednak nie będzie stosował tej metody w pełni i nie będzie traktował obywateli francuskich w sposób, w jaki potraktowani zostali we Francji obywatele polscy. Zastrzegając sobie prawo do poczynienia wszelkich dalszych kroków, Rząd Polski, ponawiając swój protest, domaga się od rządu francuskiego przeprowadzenia natychmiastowego przeproszenia natychmiastowego śledztwa i ukarania wszystkich winnych zeznania się nad bezbronniymi i niewinnymi obywatelami polskimi.

3 załączniki
Warszawa, dnia 29 listopada 1949 r.

1 ZEZNANIE
Ja, niżej podpisany, Badura Władysław, urodzony 14 maja 1916 roku w Sosnowcu (Polska), z zawodu górnik, członek ruchu oporu we Francji, oświadczam:

Zostałem aresztowany 24 listopada 1949 roku w moim mieszkaniu przy ulicy Pierre Honfroy nr 6 a Irvy s-Seine. Zaprowadzono do dyrektora władz bezpieczeństwa przy ulicy des Saussaies w Paryżu, byłem traktowany brutalnie, grożono mi i bito mnie. W czasie przesłuchania zmuszono mnie do pozostawiania w pozycji stojącej z rękoma wzniesionymi do góry. Kiedy mnie nie bili inspektory, grozili mi, że poddadzą mnie torturom „kapieli” („baignoire”), którą pamiętałem jeszcze z czasów gestapo.

Sporządzone w Warszawie, dnia 29 listopada 1949 r.
(—) Badura.

2 ZEZNANIE
Ja, niżej podpisany, Francik Dąbrowski, urodzony 26 października 1922 roku w Sosnowcu (Polska), z zawodu górnik, członek ruchu oporu we Francji, ojciec 7-miesięcznego dziecka, zamieszkały we Francji od 6 miesięcy życia, aresztowany na ulicy z żoną, która została zwolniona dnia 24 listopada 1949 r.,

zostałem zaprowadzony do dyrektora władz bezpieczeństwa przy ulicy des Saussaies w Paryżu.

Podczas przesłuchania w biurze władz bezpieczeństwa przy ulicy des Saussaies w Paryżu byłem katowany i bity kilkakrotnie przez inspektora, który dokonywał przesłuchania.

Wracano do celi więzienia, które znalazłem się w piwnicach tego domu, spotkałem tam wicekonsula polskiego w Lille, p. Szczerbińskiego w oplakany stan. Człowiek ten, który mnie znał od wielu lat, zaledwie mnie poznał i oświadczył mi, że inspektory bili go przez cały dzień. Podał mi także, że jego przesłuchiwanie będzie trwało począwszy od godziny 22.00 przez całą noc i, że inspektory obiecali mu „gorące i zimne tusze”.

Spisane w Warszawie, dnia 29 listopada 1949 r.
(—) A. Kowalski

Podczas przesłuchania w biurze władz bezpieczeństwa przy ulicy des Saussaies w Paryżu byłem katowany i bity kilkakrotnie przez inspektora, który dokonywał przesłuchania.

Wracano do celi więzienia, które znalazłem się w piwnicach tego domu, spotkałem tam wicekonsula polskiego w Lille, p. Szczerbińskiego w oplakany stan. Człowiek ten, który mnie znał od wielu lat, zaledwie mnie poznał i oświadczył mi, że inspektory bili go przez cały dzień. Podał mi także, że jego przesłuchiwanie będzie trwało począwszy od godziny 22.00 przez całą noc i, że inspektory obiecali mu „gorące i zimne tusze”.

Spisane w Warszawie, dnia 29 listopada 1949 r.
(—) A. Kowalski

Utrwalenie pokoju niezmiennym celem polityki ZSRR Min. Wyszyński zbija antypokojowe wystąpienia satelitów USA

LAKE SUCCESS (PAP) — Na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Generalnego Narodów Zjednoczonych, szef delegacji radzieckiej, min. Wyszyński, odpowiedział na uwagi poszczególnych delegatów w sprawie propozycji radzieckiej postępienia przygotowań do wojny i zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Minister Wyszyński stwierdził w wstępie, że przemówienia niektórych delegatów, zwłaszcza Chile, Libanu, Nowej Zelandii i Kanady, zmierzają do wyrażenia określonego celu politycznego — miały w oderwanych „teoretycznych” rozważaniach utopijnie praktyczne propozycje Związku Radzieckiego w sprawie utrwalenia pokoju.

Konsekwentna polityka pokojowa ZSRR
Min. Wyszyński wykazuje dalej, że ZSRR od początku swego istnienia prowadził konsekwentną politykę pokojową. Pierwszym aktem rządu radzieckiego było podpisanie „dekrety o pokoju” 8 listopada 1917 r., w którym zwracał się on do wszystkich stron walczących a ponad ich głowami do wszystkich narodów z propozycją zawarcia pokoju.

Proponując te zostały odrzucone przez „militujące pokój” państwa kapitalistyczne. Następnie w sierpniu, październiku, listopadzie i grudniu 1918 r. oraz w styczniu 1919 roku Związek Radziecki bezowocnie ponawiał swe propozycje pokojowe.

Z kolei minister Wyszyński podał drugą krytykę przemówienia delegata Libanu.

Delegat Libanu — ciągnął dalej min. Wyszyński — złośliwie utrzymywał, że filozofia komunizmu wychodzi z założenia o nieuchronności wojen. Nie rozumie on, lub udaje, że nie rozumie, iż wojny są tworem kapitalizmu.

Wychodząc z fałszywej przesłanki jakoby filozofia komunizmu wymagała wojny, delegat Libanu — jak podkreśla Wyszyński — dochodzi do wniosku, że z państwem komunistycznym niemożliwa jest jakakolwiek współpraca. Fakty jednak zaprzeczają takiemu wnioskowi, gdyż nie bacząc na istniejące rozbieżności oraz różnice w strukturze społecznej i w ideologii między ZSRR a państwami kapitalistycznymi, Związek Radziecki współpracuje z szeregiem krajów kapitalistycznych, pragnących współpracy z ZSRR na zasadach równouprawnienia stron i poszanowania wzajemnych interesów.

Ludzie radziecy nie zamierzają narzucać siłą swych teorii politycznych
Min. Wyszyński wskazał następnie na szkodliwość bajek o planach Związku Radzieckiego wywołania rewolucji światowej w krajach kapitalistycznych. Niedorzeczność tego rodzaju twierdzeń została, zdemaskowana już przed 13 laty, gdy Generalissimus STALIN udzielił odpowiedzi na pytania Howarda. W szczególności odpowiadając na pytanie Howarda: „Czy nie uważa Pan, że w krajach kapitalistycznych mogą istnieć uzasadnione obawy, by Związek Radziecki nie postanowił siłą narzucać swych teorii politycznych innym narodom?”

Echa terrorystycznych represji policji francuskiej wobec Polaków
PARYŻ (PAP). — Francuska prasa postępową udzieliła nadal wiele miejsc sprawie brutalnych represji władz francuskich wobec Polaków, zamierzając sprawozdanie z ostatniej konferencji prasowej ministra W. Grosza i relacje wysiedlonych Polaków o terrorystycznych metodach policji francuskiej.

Marcel Cachin ogłasza artykuł na temat przyjaźni między narodami francuskim i polskim i stwierdza, że obecne stanowisko reakcji francuskiej pozostaje w rażącej sprzeczności z tą przyjaźnią. W imieniu Francji — kończy Marcel Cachin — leży jak najszybsze zakończenie polityki niebezpiecznej prowokacji przeciwko zaprzyjaźnionemu narodowi polskiemu.

Związek Francuskiej Młodzieży Republikańskiej złożył na ręce ministra Mocha energiczny protest przeciwko represjom antypolskim.

DEPESZE

Kongresu Zjednoczeniowego Stronnictw Ludowych Do Generalissimusa Józefa Stalina

„Kongres Zjednoczeniowy Stronnictw Ludowych, jednocząc masy chłopskie pracujące, dla wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, którego przewodzi klasa robotnicza i jej partia PZPR, przesyła Ci, Ukochany Wodzu ludu pracującego całego świata, wyrazy czci i miłości.

My, polscy chłopcy pracujący, ciężko doświadczeni przez hitlerowski nazizm i wieloletnie rządy faszyzmu, stoimy zdecydowanie w obozie pokoju, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki.

W wiecześniejszej przyjaźni i sojuszu z potężnym Związkiem Radzieckim, widzimy gwarancję naszej wolności i pokoju światowego.

Przesyłając Ci, Wielki Wodzu światowego obozu pokoju, wyrazy czci i wdzięczności, zapewniamy Ci, że masy chłopów pracujących w Polsce zdecydowanie są umacniać władzę ludowo-demokratyczną w Polsce, strzec jak oka w głowie naszego wiecześniejszego sojuszu z Wielkim Związkiem Radzieckim i pod Twoim, Generalissimusi, kierownictwem twardo bronić sprawiedliwego i trwałego pokoju”.

Do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

„Delegaci na Kongres Jedności Ruchu Ludowego, na którym dokonano historycznego zjednoczenia mas ludowych, przesyłają Ci, Obywatelu Prezydencie, wyrazy głębokiego szacunku i przywiązania, w dowód uznania dla Waszej nieustraszonej pracy dla dobra ludu polskiego, dla dobra zmierzającej do socjalizmu Polski Ludowej.

Przesyłamy Ci, Obywatelu Prezydencie, nasze mocne zapewnienie wyjątkowej pracy w kierunku podnoszenia gospodarczego i kulturalnego urobi polskiej, rozwijającej się w oparciu o granitowy sojusz robotniczo-chłopski, o który przy pomocy Związku Radzieckiego rozbijają się okrutne kłopoty podległy wojennym, łamiących nasz niezlomny pochód do trwałego pokoju i ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej”.

Do Premiera Józefa Cyrankiewicza

„Delegaci na Kongres Zjednoczeniowy Stronnictw Ludowych przesyłają Ci, Obywatelu Premierze, zapewnienia solidarnej i wytrwałej pracy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w budowaniu fundamentów pod przyszły, sprawiedliwy ustrój społeczny — socjalizm”.

Do Marszałka Konstantego Rokossowskiego

„Delegaci na Kongres Zjednoczeniowy Stronnictw Ludowych, dokonawszy historycznego zjednoczenia ruchu ludowego, przesyłają Ci, Obywatelu Marszałku, Wierny Synu Polski Ludowej — mocne wyrazy zapewnienia, że żyć i bronić będziemy drogą Ojczyznę naszą i stać będziemy twardymi na straży tych postulatów, dla jakich Ty, Obywatelu Marszałku, oddałeś swe cenne siły i swoją wielką doświadczone i waleczną uciśnioną przyjaźnią pracujących całego świata — Generalissimusa Stalina”.

Stalin oświadczył: — „Dla tego rodzaju obaw nie ma żadnych podstaw. Jeśli sądzi Pan, iż ludzie radziecy chcą sami i to jeszcze siłą zmienić oblicze otaczających państw, to myli się Pan grubo. Ludzie radziecy chcą oczywiście, aby oblicze otaczających państw uległo zmianie, ale jest to sprawa samych państw otaczających. Nie widzą niebezpieczeństwa, jakiego państwa otaczające mogą dopatrywać się w ideach ludzi radzieckich, jeśli państwa te rzeczywiście mocno siedzą w siodle”.

Po stokroć słuszność miał szef rządu radzieckiego — Stalin — gdy powiedział, że my, ludzie radziecy, chcemy oczywiście, aby oblicze państw otaczających ZSRR uległo zmianie, ale że jest to sprawa samych tych państw.

W roku 1936 Stalin oświadczył publicznie, że Związek Radziecki nie ma żadnych planów i zamiarów wywołania jakiegokolwiek światowej w innych krajach. Jednakże Howard zadał jeszcze jedno pytanie, oświadczając: „Zdaje mi się, że na całym świecie w ciągu długiego czasu wytwarzało się inne wrażenie”.

Wówczas Stalin wyjaśnił Howardowi, że jest to „wynik nieporozumienia”, a na pytanie Howarda: „Czy nieporozumienie to tragiczne?” — odpowiedział: „Nie, komiczne, a raczej tragikomiczne”.

Cale przemówienie delegata Libanu w tej sprawie — ciągnął dalej minister Wyszyński — było również komicznym nieporozumieniem lub też — jeśli chcecie — tragikomicznym, gdyż poruszał on pewne tragiczne zagadnienia, a co najważniejsze, udzielał na nie tragicznych odpowiedzi.

Dlaczego Generalissimus Stalin — pyta dalej szef delegacji radzieckiej — udzielił takiej właśnie „odpowiedzi”? Staje się to jasne z następującego miejsca odpowiedzi Stalina: „My, marksiści — powiedział Stalin — uważamy, że rewolucja nastąpi również w innych krajach, ale że nastąpi ona tylko wówczas, gdy rewolucjonisi tych krajów będą uważali to za możliwe lub potrzebne. Eksport rewolucji to nonsens”.

Komunizm — koncepcja unicestwienia wojen

Dla bloku anglo-amerykańskiego — podkreślił Wyszyński — jest rzeczą konieczną dowieść, że koncepcja komunizmu — jest koncepcją wojny. Tego niedwiecznego i przekraczającego jego siłę zadania podjął się przedstawiciel Libanu. Próba jego zakończyła się fiaskiem, gdyż koncepcja komunizmu jest w rzeczywistości koncepcją unicestwienia wojen.

Stąd właśnie biorą swój początek wysiłki produkujących ludzi na całym świecie, zmierzające do pokroszenia żywiołowej wojny, żywiołowego działania prawa wojny, nieodłącznie związanego ze społeczeństwem kapitalistycznym, do zmobilizowania wszystkich sił, aby canajniej okiełznać działanie tego prawa.

Cale przemówienie przedstawiciela Libanu — oświadczył minister Wyszyński — zmierzalo właśnie do tego, aby wybielić reakcyjną politykę kapitalistycznych prowodyrów podległych wojennych, aby przerzucić odpowiedzialność za przygotowanie wojenne na ZSRR i kraje demokratyczne ludowe.

Mówią nam — ciągnie dalej minister Wyszyński — a zwłaszcza mówi do delegat Izraela, że nie można oskarżać Stanów Zjednoczonych i Anglii o przygotowywanie nowej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu, a jednocześnie proponować im zawarcie paktu pokoju.

Tu również mamy jakieś nieporozumienie. Gdyby nie było takich przygotowań do wojny, gdybyśmy mówili, że ani Anglia, ani Stany Zjednoczone nie przygotowały takiej wojny, nie organizują agresywnych bloków, nie prowadzą wszędzie wysiłku zbrojeni, nie starają się przygotować warunków zaatakowania Związku Radzieckiego, a jednocześnie proponowali nam zawarcie paktu pokoju, — to wtedy właśnie byłoby to nielogiczne. I wręcz przeciwnie, jest najzupełniej logiczne zaproponować pokój tym krajom, których rządy przygotowują się do wojny przeciwko nam i krajom demokratycznym ludowym.

Konieczne swe przemówienie, minister Wyszyński oświadczył: sens mego wystąpienia sprowadza się pokrótce do powtórzenia następującej zasadniczej tezy:

Zjednoczona ludzkość zażegnania niebezpieczeństwa wojny

Jakiekolwiek są prawa obecnej wojny, których prawem zasadniczym jest pogon za kolonializm, za podziałem świata, za panowaniem nad światem — o toż jakkolwiek są te prawa, to w mocy ludzkiej jest, jeżeli siły człowieka zostaną skierowane we właściwym kierunku i zjednoczą się — przyczynić do przeskroczenia i utrwalić pokój, i usunąć niebezpieczeństwo wojny, choć do-

W imię życia i wolności narodów

Narady Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej są wydarzeniami, które wyznaczają etapy walki międzynarodowego ruchu robotniczego przeciwko siłom reakcji, przeciwko obozowi imperialistycznemu, pragnącemu zdołać panować nad światem za cenę nowej, krwawej rzezi ludzkości i zakazić narody w jarzmo niewoli politycznej i społecznej.

Przeszło dwa lata temu we wrześniu 1947 r. odbyła się w Polsce pierwsza narada przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych. Narada została zwołana wówczas, gdy w wyniku drugiej wojny światowej i w okresie powojennym zostały istotne zmiany w układzie sił na świecie i zmierzano do zwycięstwa nad dwoma przeciwstawnymi obozami: imperialistycznym i robotniczym.

„Skrystalizowały się dwie przeciwstawne linie polityczne; na jednym biegunie polityka ZSRR i krajów demokracji ludowej, dążąca do podważenia imperializmu i wzmocnienia demokracji, na drugim zaś biegunie polityka Stanów Zjednoczonych Ameryki i Anglii, zmierzająca do umocnienia imperializmu i zdławienia demokracji.”

Innymi słowami narada została zwołana w chwili, gdy nad światem zawisł groźny cień anglosaskiego imperializmu, gdy widocznie zapragnęła obalenia politycznego i gospodarczego zdobywcy klasy robotniczej, zawiadająca światem, gdy cała praktyka niemieckiego imperializmu została włączona do arsenału imperializmu anglosaskiego.

Narada została zwołana wówczas, gdy rządy imperialistyczne z rądem Stanów Zjednoczonych na czele uruchomiły dla swych celów instrument ujarzmienia narodów w postaci planu Trumana—Marshalla, a równolegle jawnie zaczęły popierać neobitlerowskie elementy w Niemczech Zachodnich, przekształcając swe strefy okupacyjne w bazę i narzędzie agresji, wymierzonej przeciwko niepodległości i suwerenności narodowej, przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, przeciwko pokojowi.

Pierwsza narada oceniła sytuację i wskazała tendencje rozwojowe świata powojennego z matematyczną precyzją, jaką daje międzynarodowemu ruchowi robotniczemu nauka i praktyka marksizmu — leninizmu. Ta precyzja przerażała wprost reakcyjny dziennik francuski „Le Monde”, który przyznał ostatnio: — „Wszystko czego obawialiśmy się w roku ubiegłym sprawdziło się dokładnie. Nigdy jeszcze przewidywania marksistowskiej dialektyki nie były tak bliższe rzeczywistości. Najstraszeniejsze doprawdy jest to, że wydarzenia rozwijają się według schematu, uprzednio pokazanego przez nas.”

Pierwsza narada przedstawicieli partii komunistycznych uzbroidła ideologicznie międzynarodowy ruch robotniczy w walce z imperializmem, kierowanym przez monopolistyczny kapitalizm, przede wszystkim — amerykański. Obecna narada podsumowała nowe wydarzenia i fakty, które zmagają się dalej przesuwać w układzie sił na świecie, zanalizowała nową trudność w życiu międzynarodowym, jakie się ujawniły w ciągu ubiegłych lat i na tej podstawie wytyczyła partiom komunistycznym i klasie robotniczej nowe zadania w walce światowego frontu pokoju i postępu przeciwko obozowi imperialistycznemu.

Narada wskazała, że jeszcze wyraźniej i ostrzej zarysowały się dwie linie w polityce światowej — linia antyimperialistyczna, demokratyczna, pokojowego obozu z ZSRR na czele oraz imperialistycznego, antidemokratycznego obozu, na którego czele stał kółka rządząca Stanów Zjednoczonych. Od doktryny Trumana—Marshalla przeszły imperialiści do organizowania ksemopolitycznej Unii Zachodniej, mającej przekształcić suwerenność narodów i do wojennego paktu atlantyckiego przeciwko narodom miliona pokojów. Od popierania odbudowy zbrojeniowego przemysłu Zachodu Niemiec — do tworzenia z nich

wszyscy bankruci i bandyci. Bankruci systemu kapitalistycznego, socjaldemokratyjni bankruci polityczni i pospolici bandyci w rodzaju Tito i Stalin.

Przed klasą robotniczą i jej czolowymi oddziałami — partiami komunistycznymi stoi ogromne, historyczne zadanie obrony pokoju, zwycięstwa nad zbrodnictwem imperialistów i ich wojennymi, obrony niepodległości i suwerenności narodów, udaremnienia spisku imperialistów przeciwko demokracji i socjalizmowi, nie depuszczenia do przywrócenia faszyzmu. Jak to zadanie wykonać?

Rezolucja Biura Informacyjnego daje na to pytanie wyraźną odpowiedź:

1. Należy jeszcze bardziej uporczywie pracować nad wzmocnieniem ruchu obrótców pokoju i wolności, wspaniałe sukcesy narodów demokratycznych, przede wszystkim niezwykłego Związku Radzieckiego, historyczne zwycięstwo Chin Ludowych nad kuomin-tangowską agenturą, utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej — wszystko to, — obok postępującego kryzysu w krajach kapitalistycznych — sprawią, że baza imperializmu kurczy się i maleje.

Nie znaczy to jednak, by wskutek tego automatycznie zmniejszało się niebezpieczeństwo awanturactwa imperialistycznego. Rezolucja ostrzega międzynarodowy ruch robotniczy przed samozakojeniem. „Doświadczenie historyczne uczy, że im bardziej beznadziejnie przedstawiają się sprawy reakcji imperialistycznej, tym bardziej ona szaleje, tym bardziej wzmagają się niebezpieczeństwa awantur wojennych.”

Narada wezwała ludzi do czujności, gdyż: „Tylko największa czujność narodów, ich niezłomna wola prowadzenia wszelkimi siłami i wszelkimi środkami aktywnej walki o pokój doprowadzi do bankructwa zbrodnictwa i zamętu podlegających do nowej wojny.”

Obecna sytuacja polityczna różni się bowiem zasadniczo od sytuacji z okresu przed drugą wojną światową. Podległom wojennym jest teraz o wiele trudniej realizować ich plany.

Imperialiści nie porzuca swych zbrodnictw planów przeciwko ludzkości. Zmieniają oni jedynie taktykę, zmieniają metodę działania. Z bogatego arsenału zbrodni przeciwko ludzkości wydobywa imperialiści narzędzia prowokacji, sabotażu, szpiegostwa i dywersji, czyniąc z nich jedną z głównych broni w walce ze światowym frontem postępu, pokoju i wolności.

Najohydniejszą rolę w tej zbrodniczej robocie wykonują zdrajcy jugosłowiański.

„Zdrajcy jugosłowiański — stwierdza rezolucja — wykonując wolę imperialistów, stawiali sobie za zadanie w krajach demokracji ludowej utworzenie politycznych band spośród elementów reakcyjnych, nacjonalistycznych, klerykałnych i faszystowskich, aby w oparciu o nie dokonać w tych krajach kontrrewolucyjnego przewrotu, odczławić kraje od Związku Radzieckiego i całego obozu socjalistycznego i podporządkować je siłom imperializmu. Klika Tito przekształciła Belgrad w amerykańskie centrum szpiegostwa i propagandy antykomunistycznej.”

Godnym kompanami titowskich zbrodniarzy stali się prawicowi socjaliści typu Bevina, Attlee, Bluma, Moleta, Spaaka, Schumachera, Rennera, Saragata i reakcyjni prowokatorzy związkowi pokroju Greena, Carreya, Dealina. Rezolucja stwierdza, że są oni największymi wrrogami klasy robotniczej, „pacholkami” podległymi wojennym i slugasami imperializmu, maskującymi swą zdradę pseudosocjalistyczną, kosmopolityczną frazologią.

Tak przedstawiają się siły obozu imperialistycznego. W tygłu obozu, zagrażającego ludzkości znaleźli się

2. Zaostrzyć czujność wobec wroga klasowego. Proces Rajka na Węgrzech i ujawnione na trzecim Plenum KC PZPR fakty zagnieżdzenia się w naszej Partii i w aparacie państwowym dwójkarzy i prowokatorów w rodzaju Lechowicza, Jaroszewicza, Dubla i Kochanowicza wskazują, jak karygodną była ślepotą polityczną, lekkomyślnością i nierasobliwością naszych niektórych towarzyszy, którzy zajmowali czolowe stanowiska w Partii i aparacie państwowym.

3. Walczyć z wszelkimi przejawami nacjonalistycznego odchylenia i socjaldemokratyzmu. Strzec, jak żrency oka linii Partii, linii marksizmu — leninizmu. I znów z praktyki naszej Partii, jak i innych wiemy, czym grozi najmniejsze odchylenie od marksizmu — leninizmu. Nieprzerwanie w porę odchylenia grozi nieuchronnie — zeszlężeniem się na pozycję spłatania się z agenturą imperialistyczną.

Wspaniałym, niezastąpionym przykładem dla wszystkich partii komunistycznych i robotniczych jest pełna chwala Historia WKP(b), czolowej partii międzynarodowego ruchu robotniczego, która zwycięsko rozgrała wszystkie dywersje i poprowadziła swoje narody do socjalizmu, a dziś buduje podstawy ustroju komunistycznego. Korzystanie z jej doświadczenia, przykłady i daleko-wzroczność, pomaga i pomaga nam w walce z prawicowym odchyleniem nacjonalistycznym i z socjaldemokratyzmem.

Partie komunistyczne i robotnicze krajów demokracji ludowej i ZSRR winny wraz z demaskowaniem podległości umacniać obóz pokoju i socjalizmu.



1. grudnia 1934 r. zginął z ręki najemcy klikki trockistowsko-bucharinowskiej, Sergiusz Kirow, jeden z najbliższych współpracowników i przyjaciół Józefa Stalina, wybitny działacz partii bolszewickiej i państwa radzieckiego.

Kirow urodził się w 1886 r., w małym miasteczku Urżumie, gubernii wiackiej (obecnie obwód kirowski). Został sierotą w 8-ym roku życia. Ojciec Sergiusza — Miron Kostrikow wyjechał na Ural za chlebem i zginął bez wieści, matka zmarła na gruźlicę.

Po paru latach pobytu w przytułku dla sierot, żądnemu wiedzy chłopakowi udało się wstąpić do szkoły miejskiej. Jako jeden z najlepszych uczniów — został następnie wysłany do szkoły mechaniczno-technicznej w Kazaniu, którą ukończył w roku 1904 z wynikiem celującym.

Lata 1901—1904 spędzone w Kazaniu, lata biedy i niedostatku, były dla Sergiusza Kostrikowa szkołą walki rewolucyjnej. Ogromny wpływ na ukształtowanie się poglądów rewolucyjnych Kostrikowa wywarła znajomość z zetałkami politycznymi w Urżumie, dokąd Kostrikow wyjechał na wakacje. Spędzał wówczas długie godziny na rozmowach z rewolucjonistami, otrzymywał od nich literaturę marksistowską, czytał leninowską „Iskrę”. W przededniu rewolucji w 1905 roku Kostrikow-Kirow udał się na Syberię do Tomsku, gdzie brał udział w pracy podziemnego kółka socjaldemokratycznego, urządził tajną drukarnię, organizował wystąpienia rewolucyjne robotników i studentów. Już jako 19-letni młodzieniec Kirow był nieugiętym bolszewikiem-leninowcem.

W 1905 roku Kirow wybrany został do Komitetu Partii w Tomsku. Od tam niestrudzenie pracował w partii, kierował kółkami robotników, organizował podziemne drukarnie bolszewickie. Niebawem został po raz pierwszy aresztowany.

4. Wzmocnić walkę o jedność ruchu robotniczego w Polsce podobnie jak w innych krajach demokracji ludowej, gdzie dokonana się już jedność ruchu robotniczego. Trzeba z Partii uczynić partię jednolitą, partię, o którą rozbiją się wszystkie plany imperialistów i ich pacholików. W krajach kapitalistycznych przed partiami komunistycznymi stoi jeszcze wielkie zadanie zjednoczenia ruchu robotniczego poprzez walkę z prawicowo-socjalistycznymi rozbijaczami i dezorganizatorami ruchu robotniczego.

Bezwzględnie i bezustannie walczyć z knowaniami titowskiej agentury imperializmu. Okazywać wszelką pomoc jugosłowiańskiej klasie robotniczej i pracującemu chłopstwu, walczącym o powrót Jugosławii do obozu demokracji i socjalizmu.

NARODY ŚWIATA NIE CHCA WOJNY — stwierdziła przed dwoma laty rezolucja Biura Informacyjnego. Dwa lata, które nas dzielą od tej rezolucji potwierdzają to wspaniałymi, zwycięskimi bitwami z obozem imperializmu, potwierdzają imponującym wzrostem sił frontu postępu, pokoju i wolności, na czele którego stoi Związek Radziecki.

Wsluchajmy się w słowa, które nam się narada Biura Informacyjnego, wczujmy się w zadania, jakie stawia się Partii, jako całości i każdemu jej członkowi, a zdolamy się przeciwstawić „ludożerczej propagandzie agresorów, usiłujących prze-

kszałcić kraje Europy i Azji w krwawe pole wojny”.

Ostatnia narada przedstawicieli partii komunistycznych wniosła do naszej walki o pokój i socjalizm wielką wartość. Narada była manifestacją siły i zwartości międzynarodowego ruchu robotniczego. Była w tym razem jego ofensywą wobec obozu imperializmu i awantury wojennej. Pokazała ona dobitnie, że MIEJDNARODOWY RUCH ROBOTNICZY WIDZI W BOHATER-SKIEJ WSZECHZIĄWKOWEJ KOMUNISTYCZNEJ PARTII (BOL-SZE WIKÓW) SIŁĘ KIEROWNICZĄ, PRZODUJĄCĄ CAŁEMU FRONTOWI POKOJU I SOCJALIZMU.

Wyniki obrad Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej są dorobkiem wszystkich partii uczestniczących w naradzie. Wyniki obrad Biura Informacyjnego potwierdzają słusność drogi na jaką wkroczyła po trzecim Plenum nasza Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Z roku robku sesji międzynarodowej ruchu robotniczego czerpie naukę na przyszłość, uzbraja się do dalszej walki, którą prowadzi na czele mas ludowych.

WYKONANIE ZADAŃ, POSTAWIONYCH PRZEZ BIURO INFORMACYJNE PARTIOM KOMUNISTYCZNYM ZAPEWNI OSIĄGNIĘCIE DAŻEN SIĘK MILIONÓW LUDZI NA ŚWIECIE — ZAPEWNI ZWYCZYSTO SIŁĘ POSTĘPU, POKOJU I WOLNOŚCI NAD SIŁAMI REAKCJI, AWANTURY WOJENNEJ I IMPERIALIZMU.

NATCZNIONY TRYBUN REWOLUCJI (W 15 rocznicę śmierci tow. Sergiusza Kirowa)

W 1908 roku po odbyciu kary więzienia Kirow przeniósł się do Nowonikolajewa (obecny Nowosybirsk), a następnie do Irkucka. Po wykryciu przez policję zorganizowanej w Irkucku drukarni podziemnej, Kirow zmuszony jest opuścić to miasto i wyjechać do Władykaukazu (obecnie miasto Ordżonikidze), gdzie pracuje w charakterze współpracownika miejscowej gazety „Tierek”. Artykuły swoje zamieszcza pod pseudonimem „S. Kirow”.

W sierpniu 1911 r. policja po długich poszukiwaniach aresztowała Kirowa w lokalu drukarni tomskiej i osadziła go początkowo w więzieniu władykaukaskim, a następnie tomskim.

Zwolniony z więzienia Kirow wraca do Władykaukazu, nawiązuje kontakt z robotnikami miasta Groźnoje i Baku oraz prowadzi działalność rewolucyjną wśród ludności zamieszkującej w okolicznych górach.

W latach pierwszej wojny światowej Kirow niestrudzenie propaguje hasło bolszewickie przekształcenia wojny imperialistycznej w wojnę domową.

W dni rewolucji lutowej 1917 roku Kirow bierze czynny udział w tworzeniu Rady Władykaukaskiej, tworzy związki zawodowe. Głębokie oddanie ideom rewolucyjnym, świetny, przejrzysty styl, temperament bojownika — czynią z Kirowa mówcę, ciężkiego wśród robotników, górali i żołnierzy. Mieszkania i eserowskie bał się jak ognia ostrego języka Kirowa, jego chluszczących, demaskujących słów.

Gdy nadeszły dni Rewolucji Październikowej bolszewicy Północnego Kaukazu i Zakaukazia, kierowani przez Kirowa i Ordżonikidze, stanęli na czele mas, prowadząc je do walki o władzę radziecką, o całkowite i ostateczne rozgromienie białogwardystów i interwentów.

Z imieniem Kirowa łączy się jedna z najpiękniejszych kart wojny domowej — obrona Astrachania i ujęcia Wołgi przed białogwardystami i interwentami. Jak słowa przysięgi brzmiały na miejskiej konferencji partyjnej słowa Kirowa: „...jak długo w kraju astrachańskim pozostanie choć jeden komunist, ujęcie rzeki Wołgi będzie radzieckie”.

Pod genialnym kierownictwem Towarzysza Stalina, który opracował plan rozgromienia wroga, dowodzone przez Kirowa formacje XI Armii rozgromiły bandy białych Kozaków astrachańskich.

W lipcu 1921 roku Kirow zostaje sekretarzem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej (bolszewików) w Azerbejdżanie. Pracując w Baku, Kirow wraz z Sergo Ordżonikidze realizuje systematycznie leninowsko-stalinowska politykę narodową, wzmacnia jedność największej organizacji partyjnej Zakauka-

zia, walczy wytrwale o całkowite rozgromienie burżuazyjnych nacjonalistów.

Z inicjatywy Kirowa podjęto w Azerbejdżanie potężne prace nawadniające, realizuje się na szeroką skalę budownictwo przemysłowe i kulturalne. Dzięki jego energii szybko rozbudowywane się przemysł naftowy Azerbejdżanu.

W grudniu 1925 roku na XIV Zjeździe Partii Bolszewików wódz partii i całego narodu radzieckiego, Józef Stalin, zreferował sprawę uprzedmiotwienia Związku Radzieckiego i uniesamodzielnienia go pod względem gospodarczym od krajów kapitalistycznych.

Na zjeździe wystąpił Kirow. Bezlitośnie piętnował on opozycję trockistowsko-bucharinowską, jej zdradziecką „taktykę”, skierowaną przeciwko partii i przeciwko wielkiemu dziełu budownictwa socjalizmu.

Po zjeździe Kirow z grupą delegatów zostaje skierowany do Leningradu. Tam wyjaśnia bolszewikom leningradzkim uchwały Zjazdu i ostro występuje przeciw antyradzieckiej i antypartyjnej polityce „nowej opozycji”, zmierzającej do przywrócenia kapitalizmowi w ZSRR.

Wkrótce opozycja zostaje rozgromiona. Wszędzie, gdzie występował Kirow, komuniści Leningradu skupiają się jeszcze mocniej wokół leninowsko-stalinowskiego Komitetu Centralnego i obrzą wokół wódza Partii, Towarzysza Stalina.

W lutym 1926 roku, na 23 Nadzwyczajnej Konferencji Partyjnej w Leningradzie, Kirow wybrany zostaje pierwszym sekretarzem Leningradzkiego Komitetu WKP(b). Pod przewodnictwem Komitetu Centralnego Partii i Towarzysza Stalina bolszewicy Leningradu stanęli na czele walki o zapewnienie przemysłowi leningradzkiemu produkcyjnej roli w dziele uprzedmiotwienia kraju, o zapewnienie niezależności gospodarczej Związku Radzieckiego.

Pod bezpośrednim kierownictwem Kirowa przemysł leningradzki rozszerza zakres swej produkcji. Potężne turbiny, traktory, generatory, silniki Diesla, nowe, skomplikowane obrabiarki, maszyny włókiennicze itp. — wszystko to produkują fabryki Leningradu. Miasto Lenina staje się ważnym ośrodkiem badań naukowo-technicznych.

Sergiusz Kirow zawsze przejawiał ogromną, prawdziwie stalinowską troskę o ludzi. Każdy, kto kiedykolwiek spotkał się z Kirowem, nigdy nie zapomni jego osobistego uroku, jego ojcowskiej troski o interesy mas pracujących.

Zycie i czynny wielkiego stratega rewolucji, Józefa Stalina, były natchnieniem dla Kirowa. Mawiał on: „Towarzysz Stalin

każdemu z nas, całej naszej Partii daje przykład, jak należy po leninowsku prowadzić walkę o socjalizm, o triumf światowej rewolucji proletariackiej”.

Biblioteka osobista Kirowa liczyła ponad 200 tysięcy tomów. Dzieła Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina, wiele książek z dziedziny filozofii, historii, ekonomii, przemysłu, rolnictwa, literatury klasyczna rosyjska i obca, współczesna literatura radziecka oraz obca znajdowały się zawsze pod ręką w gabinecie Kirowa. Najbardziej jednak cenił Kirow książkę Stalina: „O Leninie i leninizmie”, zapożyczoną w dedykację: „Mojemu przyjacielowi i ukochanemu bratu — autor”.

„Przed piętnastu laty — dnia 1 grudnia 1934 r. w Instytucie Smolnyj rozleciał się wystrzał najemnego mordercy — Leonida Nikolajewa. Od tej zbrodniczej kuli zginął niezmierny bohater i naukowiec — autor”.

„Przed piętnastu laty — dnia 1 grudnia 1934 r. w Instytucie Smolnyj rozleciał się wystrzał najemnego mordercy — Leonida Nikolajewa. Od tej zbrodniczej kuli zginął niezmierny bohater i naukowiec — autor”.

Ogromny ból ogarnął nie tylko narody Związku Radzieckiego, ale również cały międzynarodowy proletariat. W Stanach Zjednoczonych, w Anglii, Francji i innych krajach odbyły się wiece żałobne, poświęcone świetlanej pamięci Kirowa.

Idea, za którą oddał swe życie Sergiusz Kirow, jest nieśmiertelna. Żyje ona w historycznych zwycięstwach narodu radzieckiego, w zwycięstwach krajów demokracji ludowej.

Przed 15 laty Partia Bolszewicka unieściewała wrogą, imperialistyczną agenturę dzięki temu, że zmobilizowała czujność całej klasy robotniczej, całego ludu pracującego do walki z tą agenturą. Do takiej samej czujności rewolucyjnej wezwała całą naszą klasę robotniczą i całą polski lud pracujący — Trzecie Plenum KC PZPR.

Do wzmocnienia rewolucyjnej czujności wezwało wszystkie partie robotnicze i komunistyczne Biuro Informacyjne. W uchwale Biura czytamy: „Biuro Informacyjne uważa, że jednym z najważniejszych zadań partii komunistycznych i robotniczych jest maksymalne zaostrzenie rewolucyjnej czujności w swych szeregach, demaskowanie i wykreślanie elementów burżuazyjno-nacjonalistycznych i agentów imperializmu, bez względu na to, jakim sztafndarem się osłaniają”.

Składające hołd pamięci Sergiusza Kirowa — klasa robotnicza Polski i całego świata zdecydowana jest do końca zrealizować rewolucyjne hasło: WZMOCNIĆ CZUJNOŚĆ!

Prof. Joliot-Curie piętnuje metody Mocha godzące w przyjaźń polsko-francuską

PARYŻ (PAP). — Przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Francusko-Polskiej JOLIOT-CURIE ogłosił komunikat w związku z niestychnym postępowaniem władz francuskich wobec Polaków.

Prof. Joliot-Curie pisze: W imieniu Towarzystwa Przyjaciół Francusko-Polskiej, w przekonaniu, że wyrażam uczucia wszystkich przyjaciół Polski we Francji i tych, którzy uświadamiają sobie olbrzymie oiliary, poniesione przez niezliczonych obywateli polskich dla wyzwolenia Francji, protestuję przeciwko metodom, które doprowadziły do poważnego kryzysu w tradycyjnych przyjaźniach stosunkach polsko-francuskich.

Towarzystwo Przyjaciół Francusko-Polskiej — świadome niebezpieczeństwa, jakie stanowi dla Francji odbudowa ciężkiego przemysłu w Zachodnich Niemczech, oraz świadome znaczenia solidarności francusko-polskiej w obliczu odradzania się militarysty niemieckiego — piętnuje nieodpowiedzialną kampanię zdrażniania stosunków, prowadzoną przeciw ludowi polskiemu, dotępia kampanię, sprzeczną z wolą pokoju, ożywiający narody francuski i polski i domaga się bezwzględnego cofnięcia zarządzeń, wymierzonych w aresztowanych lub wysiedlonych ostatnio obywateli polskich.

Statut - niezawodnym orężem

w walce o bolszewicko-leninowską linię Partii

Realizacja wytycznych listopadowego Plenum

III PLENUM PZPR WIELE UWAGI POSWIECIŁO SPRAWOM ORGANIZACYJNYM, ULEPSZENIU STYLU PRACY PARTYJNEJ. Doświadczenie uczy, że TAM, GDZIE NIE MA ODPOWIEDNIEGO STYLU PRACY, gdzie organizacje partyjne nie zgłębiły statutu, gdzie nie rozumieją, że przestrzeganie statutu partyjnego w pracy codziennej, to warunek w celowania w życie linii Partii, tam musi się nieuchronnie rzucić LIBERALIZM I SAMOUSPOKOJENIE, SLEPOTA POLITYCZNA I OPORNIWIZM.

Zadnemu aktywiście nie wolno zapominać, że statut naszej Partii oparty jest na teorii Lenina-Stalina, na doświadczeniu budowy partii WKP(b). Zadnemu aktywiście nie wolno zapominać, że zasady te kształtowały się w uporczywej, nieugiętej walce z oportunizmem, prawniczością, nacjonalizmem, w walce ze zdradą w ruchu robotniczym. Statut PZPR przyjęty na Kongresie Zjednoczeniowym, po przezwyciężeniu na Plenum Sierpniowym PPR prawniczości i nacjonalistycznego odchylenia, stał się ważną bronią w walce o bolszewicko-leninowski charakter naszej Partii. Ścisłe przestrzeganie przez wszystkie ogniska partyjne statutu ma doniosłe znaczenie w walce o bojową czynność rewolucyjną.

Statut naszej Partii rozpoczyna się od słów: „Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest czystym, zorganizowanym oddziałem polskiej klasy robotniczej — przodującym siły narodu polskiego”.

Co to znaczy? Znaczy to, że członkami Partii mogą być tylko najbardziej uświadomione jednostki spośród robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Znaczy to, że jednocześnie, że trzonem Partii są robotnicy, że robotnicy winni stanowić przeważającą większość członków Partii. Tylko bowiem proletariacki trzon może ochronić Partię przed obcą burżuazijną ideologią i drobno-mieszczanскими nacjami. W sposób myślenia i działania. Wynika z tego, że skład społeczny, tj. stosunek liczbowy robotników, chłopów i inteligencji nie może być Partii obrotowy, że organizacje partyjne muszą dbać o to, by robotnicy stanowili w nich decydującą siłę. „Cechą partii bolszewickiej — stwierdził тов. Bierut na Plenum — o czym uczy nas bogate doświadczenie WKP(b), jest regulowanie wzrostu partii, a nie postawienie tej sprawy żywiołowości”.

Moznaby zapytać, co ma wspólne go troska o to, by robotnicy i pracownicy chłopów, staliśmy się przeważającą większością w partii ze sprawą czynności rewolucyjnej? Owszem, ma wiele wspólnego. Zapobiega bowiem utracie trzonu proletariackiego w partii, a utrata trzonu proletariackiego prowadzi do oportunizmu, do odchylenia w stronę interesów burżuazji, w stronę jej ideologii. Nie znaczy to, oczywiście, że w partii nie powinna się znaleźć przeważająca inteligentna pracująca. Wzrost odwrotnie i ideologicznie, że mogą być pełnoprawni i aktywnymi członkami partii, jest b. pozytywne.

Chodzi tylko o to, żeby nie zmienić charakteru partii, jako partii robotniczej. W sprawie tej Biuro Organizacyjne, które w specjalnej uchwale ujęło formę realizacji wytycznych plenum, stwierdziło, że: Komitety wojewódzkie, powiatowe i miejskie winny systematycznie analizować wzrost liczbowy i skład społeczny swoich organizacji partyjnych, komitety wojewódzkie winny dbać o to, by wprowadzić w życie wytyczne trzeciego Plenum, tj. by towarzysze, przyjmowani do Partii w skali II wojewódzkiej, składali się w 50 proc. z robotników oraz mało- i średniorolnych chłopów, a w 10 proc. z pracowników umysłowych i przede wszystkim z inteligencji technicznej, nauczycieli oraz inteligencji twórczej.

Ale sprawa składu społecznego — to jedna strona zagadnienia. Plenum zwróciło uwagę na inną, nie mniej ważną stronę — na tryb przyjmowania do partii, na przestrzeganie zasad, że w szeregach naszych winny się znaleźć najlepsze, najbardziej dzielne jednostki.

Plenum skrytykowało praktykę części organizacji partyjnych, w których nie badano poważnie każdego człowieka, zgłaszającego chęć wstąpienia do partii, nie czytano życiorysów, nie rozpatrywano sprawy nowowstępującego na posiedzeniu podstawowej organizacji partyjnej, a zdarzały się nawet wypadki przyjmowania nowych członków w ich nieobecności. Będąc to również postępowanie komitetów powiatowych i miejskich, które nie reagowały na brak czynności podstawowych organizacji, lekceważyły sprawę zatwierdzania uchwał o przyjęciu nowych członków partii, gromadząc niejednokrotnie setki nie zatwierdzonych uchwał, z konieczności rozpatrywanych następnie „hurtem” i w pośpiechu.

Nie sprzyjało to wychowaniu członków partii w duchu czynności rewolucyjnej.

Do niektórych organizacji partyjnych należała większość załóg. Organizacje te zatrudniały swój produjący charakter. Przewodziły one właściwie samym sobie. Takie orga-

nizacje roztopiały się w masę. Stwarzano to grunt dla wahań oportunistycznych. Organizacje takie stawały się słabe ideologicznie i mało aktywne.

Biuro Organizacyjne zobowiązało organizacje partyjne do rozpatrywania sprawy przyjmowania kandydatów i członków na zebraniach podstawowej organizacji partyjnej, zamiast, jak to było dotychczas, na zebraniu oddziałowej organizacji. Zalecilo jednak zasięgać opinii oddziałowej organizacji partyjnej.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Nowy klub racjonalizatorów

W tym samym czasie gdy w Politechnice Łódzkiej wspólnie radzi-

li przedstawiciele nauki z racjonalizatorami, na terenie naszych zakła-

dów powstał długo oczekiwany klub racjonalizatorów.

— Jesteśmy pewni, — mówili na inauguracyjnym posiedzeniu klubu, nasi racjonalizatorzy, — że w oparciu o doświadczenia wcześniejszego niżej wymienionych klubów, w oparciu o pomoc i współpracę z przedstawicielami nauki, przypadkowy u nas i przez nikogo dotąd nie kierowany ruch racjonalizatorski będzie się teraz pomysłnie rozwijał i przyczyni się do polepszenia produkcji zakładów naszej branży zarówno pod względem jakości, jak i ilości.

Stefan Bocheński

korespondent fabryczny „Głosu” z PZPJ-G Nr 8.

Plany produkcji wykonane przed terminem!

PZPW Nr 5 WYKONAŁY PLAN ROCZNY

W dniu 26 listopada br. załoga PZPW Nr 5 ukończyła wykonanie państwowego planu produkcyjnego na 1949 rok.

PRZEMYSŁ JEDW. GALANTERYJNY WYKONAŁ ROCZNY PLAN

Dnia 29 listopada br., o godz. 11.00 Przemysł Jedwabniczo-Galanteryjny wykonał plan roczny na 16 dni przed terminem, podjętym w zobowiązaniach.

To osiągnięcie zawdzięczać należy wypełnieniu zobowiązań powziętych przez załogi fabryczne, dla uczczenia święta PKWN oraz Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Milezarek

Korespondent „Głosu” z PJG

Przemysł włókien tykowych wypelnia z nadwyżką plany oszczędnościowe

Plan oszczędnościowy przemysłu włókien tykowych został na zebraniach załóg fabrycznych uzupełniony i podniesiony z 577 do 759 mil. zł. Oszczędności, uzyskane na dzień 31 października b. r. wyniosły 804.109 tys. zł czyli, że plan roczny został zrealizowany W 107 PROCENTACH.

Sukces ten osiągnięto dzięki szerokiemu zastosowaniu pomysłów racjonalizatorskich, rozwojowi współzawodnictwa w oszczędzaniu, zwiększeniu dyscypliny pracy i walce z marnotrawstwem surowców oraz materiałów pomocniczych. Poważne sumy zaoszczędzono dzięki zwiększeniu wyprzedu lnu i pakul w przeddzień przy jednoczesnym zmniejszeniu procentu odpadków.

Ci, którzy nie zawiodą „Czerwone winkle” w Oranienburgu

Wiaringość wspomnień, które dziś zamieszczamy, wspomnień, ściśle związanych z działalnością komunistów niemieckich, więzionych od 1933 r. w obozie Oranienburgu, nie ulega żadnej wątpliwości. Autorem ich jest człowiek, który był bezpośrednio związany z organizacją komunistyczną, działającą na terenie obozu — obecnie student medycyny U. L., członek ZAMP-u, ob. Zenon Szlach. Potwierdzić je mogą wszystkie wymienione w opowiadaniu osoby. Każdy wiezien Oranienburga, który nie zaszklił się wyłącznie w swej niedoli, lecz brał udział w życiu społecznym obozu, pamięta dobrze niemieckich komunistów z „czerwonymi winklami”, ludzi, których nie zamąty woletnie katusze i prześladowania, którzy do końca wytrwali przy swych przekonaniach, a którzy dziś, dziękując w rękach ster rządów Niemiec i Republiki Demokratycznej, stanowią rejonem, że państwo to stać będzie zawsze w jednym szeregu z narodami, mitującymi pokój i sprawiedliwość.

Oto, co wspomina o niemieckich towarzyszach obozowych kol. Szlach, w ciągu 5 lat figurujący w kartotece Oranienburga, jako nr 27504.

Gdy w 1940 r. przybyłem do obozu, rządili w nim niemieccy więźniowie - kryminaliści, nazywani od znaków na pasach, kach „zielonymi winklami”. Nie trzeba chyba opowiadać, jak obchodzili się oni z nami, jak skrutnie sprawowali swe funkcje blokowych, szubowych i „kapo”. Zbyt wielu Polaków siedziało w obozach, zbyt żywe są jeszcze w nich wspomnienia przeżytych tam okropności.

Poznajcie „czerwone winkle”

Upłynęło sporo czasu, zanim zapoznaliśmy się z życiem obozowym, zdołaliśmy spośród więzionych odróżnić Niemców, którzy podobnie, jak my, nosili „czerwone winkle”. Zbliżenie nastąpiło szybko. Oni przebywali tutaj już od wielu

lat, mieli — mówiąc obozowym językiem — długi „staż więzienny”. Znaliśmy każdego z nich, nie obce im były wszelkie metody hitlerowców. Stawili dla nas skarbicę niedoświadczonych wprost wiadomości, rad i wskazówek.

Pamiętam pierwszą rozmowę z Hugo Dworkinem, obecnie przewodniczącym organizacji lokalnej Komunistycznej Partii Niemiec w Hamburgu. Był to niejako instruktaż, jak należy żyć, aby przeżyć, jak „organizować” jedzenie, w jaki sposób chronić się przed nadmierną, wyniszczającą pracą. W zamian opowiedziałem mu, co słyszałem w Polsce, jak zapamiętałem na przyszły strój Polski. Od wielu lat zamknięci w obozie komunistów interesowali się niezmiernie działalnością partii komunistycznej we wszystkich krajach. Wspólne rozmowy, prowadzone

ZADANIA ORGANIZACJI PODSTAWOWEJ

Na tę poprawę wykonania planów ilościowych i jakościowych w PZPB Nr 21 wypłynęła przede wszystkim wyższa działalność organizacji podstawowej, której sekretarzem została niedawno przewodnicząca pracy i instruktorka tkacka, tow. Rozpierska. Wspólnie z nowym dyrektorem, naczelnym, tow. Nowakiem, oraz z kierownikiem personalnym czynią oni wszystko dla podniesienia produkcji i polepszenia świadomości ideologicznej członków organizacji. Trzeba przyznać, że tow. Rozpierska zdołała już wiele na swym nowym stanowisku. Dawny sekretarz sprawował jednocześnie funkcje przewodniczącego Rady, nie był więc w stanie utrzymać w porządku wszystkich spraw. Tow. Rozpierska w krótkim czasie załatwiła sprawę składek partyjnych, składek na Centralny Dom

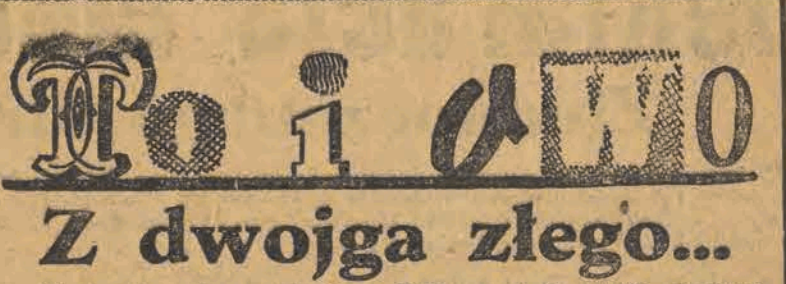
Pomoc koleżeńska ogarnia obóz

Nasi ludzie powoli przenkilali do każdego odcinka życia obozowego. Byli w kuchni, w szpitalu, magazynach, aptece, nawet w biurach. Dzięki temu mieliśmy zawsze wszystkie wiadomości, uzyskaliśmy możliwość wykradania hitlerowcom żywności, ubrań, lekarstw, chociaż cena każdej z tych rzeczy równała się cenie życia. Leczą „Kameradschaftskreis” działał stale. Słabi, chorzy musieli otrzymywać lepsze jedzenia. Skazyanych

Na śmierć ratowało się przez zamianę numeru więziennego z kimś, kto umierał już na rewirze (a takich nigdy nie brakowało). Chronili się ludzi przed selekcją, ukrywali ich w innych blokach. Obóz liczył zbyt wielu więzionych, aby SS-owcy mogli zorientować się na tych manipulacjach.

Dowody pomocy koleżeńskiej były do głębi wzruszające. Sam przekonane o tym najlepiej. W 1942 roku uległem wypadkowi przy pracy. Miałem połamaną w kilku miejscach szcękę, wysadzone oko. Lekarz SS kazał mnie dobić. I tak by się stało, gdyby nie zajął się mną kolega, obozowy Karł Ullg, były funkcjonariusz Komunistycznego Związku Młodzieży Niemiec. Członek organizacji, zatrudniony w szpitalu, Franz Zieranek (komunista) oraz pracujący w aptece Hans Rosenberg otrzymali polecenie zaopiekowania się mną. Przebywałem nielegalnie w szpitalu w ciągu 6 miesięcy, mając unieruchomioną szcękę. Przez otwór po wybitych zębach Zieranek karmił mnie pomarańczami i cytrynami, które inni więźniowie wykradali z kancyjny SS-mnów. Nie ma w tym krzyżu przesady jeśli powiem, że ocalenie życia zawdzięczałem tylko niemieckim komunistom.

Potajemnie leczono w szpitalu i operowano kolegę Antoniego Lewińskiego oraz wielu innych, których nazwisk już nie pamiętam.



Przed wojną stał na czele firmy „Sullivan and Cromwell”. Poinicwał to wam, czytelnicy, zapetne nie wiele mówi, objaśnimy rzecz bliżej: firma „Sullivan and Cromwell” to poważna nowojorska firma „pracująca”. Kanciarze i kreacje tej firmy broniły interesów obornagana amerykańskiego Rockefellera, byli „radcami prawnymi” najpotężniejszego banku Ameryki „Chase National Bank”, który inwestował albrzymie kapitały... w ludobójcze przedsiębiorstwo Hitlera.

Po wojnie — za rządów Harry Trumana — facet poszedł „jeszcze wyżej”: zdobył prawo legitymowania się „bezpśrednimi poleceniami i pełnomocnictwami Białego Domu”. Posiadał przeciw niebyłejkkie walory „polityczne”: był mistrzem intrygi i manewru, gorącym zwolennikiem hilleryzmu, heraldem hasel ucisku i wojennego hazardu, obrońcą interesów imperiaizmu amerykańskiego w Niemczech, pupilkim nowojorskiej giełdy itd. itp.

I z tego okresu jego „działalność” przypominacie sobie zapewne tę fizjognomic drapieżnego sepa. Ukazywała się ona dość często na łamach prasy: John Foster Dulles — „pierwszy doradca planu Marschalla” — John Foster Dulles — „pionier obłudny hitlerowski Niemiec”, a nade wszystkim — John Foster Dulles — „autor zimnej wojny”...

Następnie wojowniczy John Foster poszedł, jak wiadomo, w odwstawkę. Truman — kontynuując zresztą „politykę” S. radcy firmy „Sullivan and Cromwell” — nie chciał się „kompromitować” osobą jej twórcy. Dulles „prychał”, ale szykował się do nowych sepih lotów. Bądź co bądź w 1950 roku odbędą się na terenie USA nowe wybory do Kongresu. Należy preto zezwczas uplasować się na posiadzie senatora.

Właśnie niedawno odbył się w N-Yorku wybory na to „wypadowe” stanowisko. Stał do nich w imieniu Trumanowców (t.zw. partia demokratyczna) — Lehmann, w imieniu „deweyowców” (t.zw. partia republikanska) — Dulles. O takich kandydatach stare przysłowie powiada: — jeden wart drugiego, a obaj wart... diabła. Nie można powiedzieć, aby wybory amerykańskie z terenu Nowego Jorku mieli „duży wybór”. Ale i to coś znaczy, że z dwojga zlego wybrali zlego Lehmana, zamiast gorzszego Dullesa.

Jest to jeszcze jeden dowód, iż hasło wojny, nawet tej „zimnej”, pod którym tak gorąco występuje Dulles, nie jest w Ameryce popularne. Oczywiście, naród amerykański zdaje sobie sprawę, że i Lehmann, potwierzający kamkance obiecanki-trumanki wyborcze, także nie jest właściwym człowiekiem na właściwym miejscu, lecz bądź co bądź — w przeciwstawieniu do Johna Foster, dla samej, powiadamy, przywódcy wyborczej — udaje, iż nie jest „zimnym draniem”. Nie przaskoki mu to zresztą w branu udziału w „zimnej wojnie”, którą wspólnie z republikanami prowadzi „demokratyczny” Truman. Niemniej musi sobie zdawać sprawę, iż upadek Dewey'a jest nieuchłypnym symblem ostrzegającym dla wszystkich amerykańskich podlegaczy wojennych...

E. Tam.

Konieczne warunki trwałej poprawy

Kiedy PZPB Nr 21 stanie się istotnie wzorowym zakładem?

WIECEJ TROSKI O JAKOŚĆ PRODUKCJI

Dyrekcja zakładów i organizacja podstawowa mają przed sobą poważny i odpowiedzialny obowiązek energicznej walki o poprawę jakości produkcji. Wprawdzie zakłady chlubią

się obecnie 80 proc. towarów pierwszego gatunku, przeglądając jednak tkaniny u brakarzy, mamy pewne zastrzeżenia co do słuszności takiej klasyfikacji. Brakazie zbyt wiele błędów tkaczy „na karb” automatów, w ogóle nie wzywając tkaczek do tablicy. Na nasze pytanie, dlaczego taic robią, tłumaczą się brakiem czasu oraz brakiem kogoś, kto każdorazowo zawiadaniałby tkaczki i wołał je do brakarzy. Nie trzeba chyba wyjaśnić, jak duże znaczenie ma przywołanie tkaczki do towaru i nauce wyknięcie popelnionych przez nią błędów. Wchodzi tutaj w grę sprawa ambicji oraz moment wychowawczy. Młoda czy stara tkaczka, zganiona i pouczona, jak należy unikać błędów na przyszłość, uważa później pilnie, aby go nie popelnic. Wadliwe postępowanie brakarzy z PZPB Nr 21 sprawia, że wiele tkaczek nie przejmują się jakością produkcji. Na wet woła zaplać do błęd (na automatach za błąd płaci się 5 zł z preml ryzaktowej), niż zatrzymać krosna i wypruć pasek lub inny bład.

SWIADOME BRĄKOROSTWO
Przechodząc przez salę, spostrzegamy właśnie na jednym krosnie aszeroki pasek. Zatrzymujemy warsztat. Po chwili nadbiega tkaczka i najsposobniej w świecie, chociaż widzi bład, na powrót puszcza krosno dalej w ruch. Zapytana, dlaczego nie wypruła paska, odpowiada, że pasek powstał z winy automatu, ona więc nie ma obowiazku usuwać go. Tak jest, pasek istotnie powstał z winy automatu, ale właśnie po to stoi przy automacie tkaczka, żeby regulować jego pracę i usuwać popełnione błędy. Bardzo źle, że w tkalni PZPB Nr 21 nie zwraca się uwagi na te uchybienia. Szczególnie jest to ważne w stosunku do tkaczek młodych, w ten sposób uczących się niestarannej pracy i braku odpowiedzialności i wypaczających swój styl pracy.

TRZEBA STAŁE DAŻYC DO POPRAWY

Jeśli PZPB Nr 21 rzeczywiście stać się mają zakłalami wzorowymi, tkalnica musi osiągnąć odpowiedni poziom i podobnie, jak przedlania, która już dawno wykonała plan roczny, całkowicie wypelniać swe zobowiązania ilościowe i jakościowe. Zarówno nowy dyrektor, jak i nowy sekretarz organizacji podstawowej, muszą czuć się na wszystkich odcinkach i usprawniać pracę członków organizacji podstawowej, Rady Zakładowej oraz całej załogi.

Trzeba większą, niż dotychczas, uwagę poświęcić sprawie szkolenia zawodowego oraz ideologicznego. Trzeba koniecznie pouczyć brakarzy, że praca ich nie powinna ograniczać się tylko do klasyfikacji towarów, lecz mieć również na celu wychowawcze oddziaływanie na tkaczki. Wówczas na pewno obecna poprawa utrwali się na stałe.

M. S.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Deklaracja ideowo-programowa Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

W trzecim dniu obrad Kongresu Jedności Ruchu Ludowego, delegaci po referatach i dyskusji uchwaliли deklarację Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, w której określone zostały założenia ideowo-programowe Zjednoczonego Ruchu Ludowego. Deklaracja ta mówi m. in.:

Ruch Ludowy zrodził się z buntu mas chłopskich przeciwko krzywdzie i poniżeniu. Ruch Ludowy kształtował swoją radykalną postawę w oparciu o rewolucyjną, jasną ideologię przodujących kół klasy robotniczej, w której znajdował zawsze wiernego sojusznika.

skich, którzy szukając ratunku przed kryzysem, pchają świat do nowej wojny, rozbijają się o potęgę obozu państw rządzonych przez masy ludowe, stanowiące wielką bratnią rodzinę, sięgającą już dziś od Bałtyku aż po Morze Chińskie.

III. Budujemy Polskę silną - wbrew wichrycielowi

Demokracja ludowa buduje Polskę silną - sprawiedliwą społecznie, rozrastającą się przemysłem, nowo czesnym rolnictwem, oświatą i kulturą ludu. Lud polski dumny jest ze swej podniesionej z gruzów Warszawy, zaoranych odłogów, dźwięgniętych fabryk, coraz gęstszej sieci tras sportu, szkół, szpitali. Z jeszcze większym rozmachem wprowadzimy w życie Plan 6-letni, który zapewni pracę i należyty zarobek milionowi nowych robotników, rynek zbytu, nowe cenne maszyny i narzędzia produkcji. Opierając się na najnowsze zdobycze nauki rolniczej i rolnictwa, rolników, umożliwimy awans społeczny, pozwołamy milionom dzieci chłopskich i robotniczych zdobyć fachowe wykształcenie.

Kapitałisi anglo-amerykańscy czy nią wszystko co mogą, aby zalać ten rozmach twórczy wolnego ludu, peszyć pańkę i odebrać mu wiarę w swoje siły. Na ich usługi stanął Watykan, który tylekroć już raz w historii stawał przeciwko narodowi polskiemu, który rzucał klątwy na nasze powstania narodowe, który po pieraz wszystkie niemieckie najazdy na Polskę i błogosławił siepaczy Hitlera, który i dziś jeszcze - gdy Niemiecka Demokratyczna Republika uznaje publicznie granicę nad Odrą i Nysą za granicę pokoju - odwołuje się do elementów hitlerowskich i podnieca ich nadzieją odwetu.

Wichrycielowi tym powiadamy: budujemy Polskę dla wszystkich jej dzieci i nie pozwolimy wam nadużywać wiary chrześcijańskiej dla obcych Polsce interesów.

IV. Walczymy z wrogią klasą wrogi wyzyskiwaczy

W naszej walce o zbudowanie ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej trzeba pokonać szereg piętarzych sił przed nami trudności.

Musimy obezwładnić wyzyskiwaczy i wyrugować z naszego życia ich wroga, sabotażową działalność, skierowaną przeciwko ludowi.

Trudności będziemy przezwyciężać, walcząc z aparatu państwa ludowego wrogów klasowych, zastępując ich ludowymi kadrami. Będziemy prowadzić nieustępliwą walkę z wrogiem przy nieustannej pracy nad gospodarczą i kulturalną przebudową Polski Ludowej.

V. Idziemy ku Polsce - sprawiedliwości społecznej

Tam, gdzie uświadomienie i upoludnienie wsi do tego dojrzę, będziemy propagowali spółdzielcze gospodarstwo ziemią i głównymi środkami produkcji. W spółdzielniach

produkcyjnych widzimy urzeczywistnienie ideału twórców i bojowników radykalnego ruchu ludowego. Ideału wsi, w której zniknie troska o jutro, o pracę i chleb dla dzieci, o spokojną starość, a przez zwiększenie wydajności gleby i odpływ części ludności do przemysłu - zniknie zmorency ciągły rozdrabniania i spłat rodzinnych. Przez uspołecznienie i unowocześnienie produkcji, będziemy zmierzali do ulżenia kobiecie wiejskiej w jej ciężkiej pracy i do podniesienia jej godności społecznej, zapewnając jej możność coraz szerszego udziału w życiu społecznym i kulturalnym gromady. Spółdzielczość produkcyjna pozwoli nam szybko osiągnąć awans społeczny młodzieży chłopskiej, z której wyrastać będą nowe kadry mechaników, agronomów, weterynarzy, nauczycieli, lekarzy i innych specjalistów, których wsi uspołecznionej trzeba będzie coraz to więcej. Skończy się raz na zawsze haniebna tradycja tych czasów, kiedy wykstał cony syn chłopski nie miał co robić na wsi i wstydził się swojego pochodzenia.

Ideał spółdzielczości produkcyjnej będziemy realizować stopniowo, w miarę wzrostu uświadomienia mas chłopskich. Będziemy go wprowadzać na zasadzie dobrowolności, w oparciu o bratnią pomoc klasy robotniczej i o pomoc naszego wspólnego, robotniczo-chłopskiego państwa.

VI. Walczymy o nową kulturę i wychowanie nowego człowieka

Zjednoczony ruch ludowy dążyć będzie do upowszechnienia oświaty i kultury. Zjednoczone Stronnictwo Ludowe popierać będzie rozwój systematycznego kształcenia dorosłych oraz rozwój placówek kulturalno-oświatowych, jak bibliotek, świetlic, teatrów zawodowych i amatorskich, kin, radiofonizację kraju, ażeby jak najszybciej znieść istniejący jeszcze przedział i różnicę między wsią i miastem.

VII. Tworzymy nowy typ działacza ludowego

Nie może być u nas miejsca dla ludzi o niskiej wartości moralnej -

którzy wysługiwali się sanacji, okupantowi hitlerowskiemu, a potem faszystowskiemu podziemiu, nierobów z ustami pełnymi frazesów, posłów nie stykających się nigdy z terenem, dygnitarzy, dbających tylko o swoją własną karierę.

Postawa moralna naszych aktywistów i członków winna kształtować się na wzorach tych wymagań, które stawia swoim aktywistom i członkom Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Idąc za tym przykładem musimy wskrzesić i pogłębić tradycję pionierów walki o sprawę ludową i uczynić zasadą Zjednoczonego Stronnictwa, że ludowiec - to człowiek czysty moralnie i politycznie.

Ludowiec, to człowiek, który stara się być sam wzorem tego, o co walczy; człowieka postępu i sprawiedliwości społecznej.

Zjednoczenie ruchu ludowego



Chłopki - delegatki na Kongresie Zjednoczenia Stronnictw Chłopskich

Trzeba upłynnić zbędne zapasy Zakłady pracy odrzucają niepotrzebny balast i zwiększą środki obrotowe Obowiązki organizacji partyjnych i rad zakładowych

Zagadnienie upłynnienia nadmiernych a zbędnych rezerw w przemyśle włókienniczym, jak zresztą i w innych gałęziach naszej gospodarki narodowej, wymaga ciągle jeszcze szczególnych starań, zarówno ze strony czynników administracyjnych - dyrekcji przedsiębiorstw, jak i pracowników, jak również czynników społecznych - organizacji partyjnych i rad zakładowych. O wadze tego zagadnienia świadczą chociażby fakt, że według wykazów, sporządzonych w poszczególnych zakładach przy kontrolę społeczną i przesłaną do Zarządu Głównego Związku Włókienników, wartość tych rezerw w przemyśle włókienniczym wyraża się olbrzymią sumą, wynoszącą około 2 miliardów złotych.

upłynnić zaledwie około 3 tysięcy pozycji. Jest to zbyt mało. Na ten stan rzeczy wpływa zarówno wspomniana wyżej opieszałość centralnych zarządów, jak i szereg innych czynników. Jednym z nich - jest dziwna i niezrozumiała niechęć ze strony niektórych zakładów pracy do zapobiegania się w artykuły, pochodzące z akcji upłynnienia rezerwów. Wolą one czerpać te artykuły ze składow central handlowych, nie doceniając najwidoczniej wielkiego ogólnopublicznego gospodarczego znaczenia ułatwienia innym zakładom pracy pozbicia się przez nie niepotrzebnych rezerwów. Inna przyczyna stanowi to, że niektóre zakłady pracy wycofują złożone uprzednio wnioski o upłynnienie. Obciąża to dodatkową pracą Centralne Zaopatrzenia i sprawia poważne utrudnienia, gdy dany artykuł znalazł już nabywcę.

Rola Centrali Zaopatrzenia

Zgodnie jeszcze z zarządzeniem byłego Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, główną rolę w akcji upłynnienia rezerwów (poza rezerwantami surowców i maszyn) odgrywa Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego. Wysiłek, dokonany przez nią w tym zakresie, jest poważny i poważnie też przedstawia się przeprowadzone prace organizacyjne. Każdy zakład pracy, po stwierdzeniu nadmiernej zapasu tych czy innych artykułów pomocniczych, ob-

wiązany jest natychmiast zawiadomić o tym centralny zarząd i Centralę Zaopatrzenia. Do Centrali Zaopatrzenia wpłynęła wielka liczba wniosków o upłynnienie - około 20 tysięcy. Wnioski te dotyczą artykułów, nie mających zastosowania w przemyśle włókienniczym, jak i znajdujących się na liście towarów, stale dostarczanych przez Centralę Zaopatrzenia. Z tymi zresztą jest najmniej kłopot. Wykaz takich nadmiernych rezerwów kierowany jest po prostu do wydziału handlowego Centrali. Przedzję czy później postara się on o przekazanie tych artykułów do miejsca właściwego zapotrzebowania.

Nikłe rezultaty

Artykuły poza listy towarowej sprawiają więcej kłopotu. Meldunek zakładu pracy o nadmiernej ilości jakiegos artykułu kierowany jest przez Centralę Zaopatrzenia kolejno do wszystkich centralnych zarządów i zjednoczeń przemysłu włókienniczego w celu stwierdzenia przez nie możliwości użytkowania danego artykułu w podległych im zakładach. Jest to słuszny sposób załatwienia, wymagający jednak od poszczególnych zjednoczeń i centralnych zarządów większej sprawności działania. Obieg takiego meldunku trwa bowiem przeważnie trzy - cztery miesiące. Wpływa to hamująco na upłynnienie nadmiernych rezerwów. Dlatego też słuszną była podjęta przed omawianym miesiącem inicjatywa Centrali Zaopatrzenia wydawania specjalnych biuletynów, zawierających wykazy artykułów do upłynnienia, przesyłanych do wszystkich zakładów pracy przemysłu włókienniczego. Jeśli dany artykuł nie znajduje w przemyśle włókienniczym zastosowania, wniosek kierowany jest do odpowiedniej centrali handlowej.

Do dnia dzisiejszego Centrala Zaopatrzenia wraz z centralnymi zarządami i zjednoczeniami udało się

Przytoczone powyżej badanie przeciętnego Amerykanina (który zresztą został następnie zwolniony z pracy), mówi o tym, co w Ameryce można zrobić, a czego zrobić nie można. Aby uchronić za „lojalnego“ i nie utracić pracy, nie wolno występować przeciwko antyrobotniczej ustawie Tafta-Hartley'a, nie wolno czytać dzieł klasycznej literatury amerykańskiej, Teodora Dreisera, nie wolno nawet dopuszczać, by przyjaciele twój nabywali i czytali jakiegokolwiek książki postępowe.

Więści z ZSRR

NOWE KSIĄŻKI RADZIECKIE

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Literatury Pięknej ukaże się w roku bieżącym 5-tomowy zbiór dzieł jednego z najstarszych pisarzy radzieckich - Fiodora Gladkowa.

ROZKWIAT KOLCHOZU

W Tyblisi na sesji Rady Naukowej Instytutu Historii Akademii Nauk Republiki Gruzińskiej, członek-korespondent Akademii prof. G. Czajtaja, wygłosił referat: „Nowe życie w kolchozie wszy Tortiza”. Mieszkańcy tej wsi uczestniczą wspólnie z uczniami w pracach sesji. Wieś Tortiza, która słynie obecnie jako jedna z najbogatszych w rejonie goriskim, przed 30 laty żyła w skrajnej nędzy z powodu stałego braku wody dla nawadniania pól. Jedyną uprawą, jaka się tu udawała, była kukurydza.

Przytoczone powyżej badanie przeciętnego Amerykanina (który zresztą został następnie zwolniony z pracy), mówi o tym, co w Ameryce można zrobić, a czego zrobić nie można.

CZŁONEK KOMISJI: Ile książek pan kupił?
MATSON: - Ani jednej.
CZŁONEK KOMISJI: A pański przyjaciel?
MATSON: - Również nic nie kupił.
Matson przyznaje następnie, iż był członkiem klubu literackiego, który wydawał i rozpowszechniał książki.
CZŁONEK KOMISJI: Czy klub ten wydaje również książki Teodora Dreisera?
MATSON: - Sądzę, że tak.
CZŁONEK KOMISJI: Czy był pan kiedykolwiek w „Stanley Centre”, (kino nowojorskie, w którym wyświetla się zazwyczaj filmy radzieckie - I. G.)
MATSON: - Tak, bywałem w tym kinie.
CZŁONEK KOMISJI: Czy widział pan tam film „Przysięga”?
MATSON: - Nie. Widziałem tam obraz „Czarodziejski kwiat”.
CZŁONEK KOMISJI: Czy nie wydaje się panu nieodpowiednie odwiezanie tego rodzaju kina?

Faszyzacja życia w USA

I. Umacniamy niepodległość przez władzę ludu, przez sojusz robotniczo-chłopski

Władza w rękach ludu pracującego - to fundament niepodległości Ojczyzny i godnej, szczęśliwej przyszłości całego narodu polskiego. Władzy tej będziemy strzec jak żrenicy oka przed zakusami krajowych i zagranicznych kapitalistów.

II. Budujemy front pokoju przeciwko imperialistom

Zwycięstwo demokracji ludowej w Polsce i w innych krajach, możliwość spokojnej pracy dla dobra naszych dzieci i naszej Ojczyzny zawdzięczamy Związкови Socialistycznych Republik Radzieckich - pogromcy faszystów i ostoi pokoju w świecie.

Przykład Związku Radzieckiego i jego osiągnięcia budzą wiarę w masach ludowych i umacniają nas w walce o postęp. Zbrodnicze wysiłki kapitalistów amerykańskich i angiel-

Przytoczone powyżej badanie przeciętnego Amerykanina (który zresztą został następnie zwolniony z pracy), mówi o tym, co w Ameryce można zrobić, a czego zrobić nie można.

Były wiceminister sprawiedliwości USA, John Rogge, opowiada w swej książce pt. „Nasze znikające prawa obywatelskie”, w jaki sposób odbywa się przekształcanie Stanów Zjednoczonych w państwo policyjne.
Autor cytuje liczne protokoły badań osławionej Komisji Badania Lojalności, Komisji badania działalności antyamerykańskiej oraz wiele innych dokumentów. Rogge sam niejednokrotnie występował w charakterze obrońcy postępowych Amerykanów, oskarżonych o „działalność wyrotowa”. Książka pokazuje obraz naganki, stosowanej wobec tych, którzy nie chcą się stać posłusznym narzędziem w rękach klki monopolistów z Wall Street. Naganka ta obejmuje miliony Amerykanów: od znanych pisarzy, do skromnych urzędników państwowych, od przywódców partii komunistycznej, do zwykłych członków związków zawodowych. Amerykańskie koła rządzące usiłują stłumić w ten sposób wstępujący opór mas ludowych, zagłuszyć protest przeciwko polityce rozpętania nowej wojny.
Autor przytacza długą listę faktów jaskrawego pogwałcenia praw obywatelskich, proces przywódców partii ko-

munistycznej, ogłoszenie wykaźu t.zw. „organizacji wyrotkowych”, którym to mianem obdarza się w USA wszystkie organizacje postępowe, uchwalenie antyrobotniczej ustawy Tafta-Hartley'a, zwolnienie z pracy setek urzędników państwowych z powodu ich rze komej „nielojalności”, proces pracowników Hollywoodu, inwigilowanie profesorów i studentów, terror wobec Murzynów. Po wylczeniu jeszcze kilkudziesięciu faktów tego rodzaju Rogge pisze: „Wykaz ten mógłbyśmy przedłużyć w nieskończoność”.

A oto jeden z tysięcy przykładów badania „lojalności”:
Przed Komisją badania lojalności stanął robotnik stoczni nowojorskiej Matson. Bronił go Rogge.

CZŁONEK KOMISJI: BADANIA DZIAŁALNOŚCI ANTYAMERYKANSKIEJ: „Czy należał pan kiedykolwiek do związku zawodowego „United public workers of America”?”
MATSON: - Nie.
CZŁONEK KOMISJI: Czy wie pan, że związek ten zorganizował wiec protestacyjny przeciwko ustawie Tafta-Hartley'a?
MATSON: - Nie, nie wiem.
Następnie Matson przyznaje się, że

Na półce z książkami

NOWOŚCI PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU WYDAWNICZEGO
Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazało się wznowienie „Historii Chłopów Polskich” Aleksandra Świętochowskiego. Pierwsze powojenne wydanie tej książki zostało całkowicie wyczerpane już przed kilku miesiącami.

Azczolwiek stanowisko historyczne Świętochowskiego nie może dziś być uznane za słuszne - ogrom wstrząsającego materiału historycznego zebrany w „Historii Chłopów Polskich” czyni z tej książki jedne dzieło, które umożliwiło w tej chwili poznanie historii chłopstwa w okresie pańszczyzny.

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazało się również wydanie książki laureata Państwowego Negrody Literackiej, Lucjana Rudnickiego pt.: „Stare i Nowe”. Fakt ten zasługuje na szczególne podkreślenie, jako największy powojenny sukces wydawniczy.

Kronika m. Kutna



Z wizytą u racjonalizatorów i przedowników pracy w zakładach sprzętu Transportowego Nr 4

Jesteśmy na terenie Zakładów Sprzętu Transportowego Nr 4. Gdziekolwiek spojrzeć, wszędzie widać dziesiątki różnorodnych samochodów, nadesłanych tu do naprawy. Między halami fabrycznymi stoją rzędy zielonych, nowych przyczep ciężarowych, produkowanych w tutejszych zakładach.

Tempo pracy odzwierciedla się w każdym zakątku fabryki. Wszyscy się śpieszą, aby wykonać swoje zobowiązania produkcyjne. Ambicją każdego z członków załogi, ambicją Dyrekcji, Rady Zakładowej i Podstawowej Organizacji Partyjnej jest dotrzymanie terminu.

Dzięki niezliczonym pomysłom personelu technicznego, racjonalizatorów i przedowników, dzięki ich wysiłkowi — Zakłady Nr 4 osiągały coraz to lepsze wyniki pracy. Indywidualne i międzydziałalowe współzawodnictwo pracy, zatacza coraz szersze kręgi. Wprowadzone w styczniu br. — liczyło z początku 49 członków. Liczba ich stale się zwiększała, osiągając na początku listopada 189 osób.

Fakt ten świadczy bezpośrednio o popularności, jaką się cieszy wśród robotników prowadzona akcja.

W ostatnim etapie współzawodnictwa pracy wyróżniło się z długiej listy przedowników dziesięciu robotników: Edward Dąbrowski z nadzwoźni, dotychczas bezkonkurencyjny przedownik, który uzyskał 331 proc. normy, dalej Karol Gawinek z tzw. „zespołów” — 293 proc., po nim Stanisław Kłos z silnikowni — 255 proc., Zygmunt Przybylski z tegoż samego oddziału — 213 proc., Stanisław Kapusta z montażu — 209 proc., Marian Kazimiński z mechanicznego — 200 proc., Władysław Wysocki z silnikowni — 139 proc. normy, a wśród robotników młodocianych najlepsze miejsca uzyskali: Mieczysław Fabiański — 166 proc., Ryszard Parol — 114 proc. i Zbigniew Kierszniewski — 111 proc.

50-cio letni Edward Dąbrowski, przedownik-rekordzista, zajęty jest w chwili naszego przybycia lakierowaniem samochodu. Na pytanie, w jaki sposób osiągnął tak wysoki procent normy, odpowiada: „dzięki zorganizowaniu sobie pracy, bez specjalnych trudności i po śpiechu, uzyskałem takie wyniki. W ciągu półrocznej pracy na odcinku współzawodnictwa, podjąłem wiele moich młodszych kolegów. Trzeba „młodziaków” uczyć dobrej pracy, no nie?” — zakończył.

Niektórzy z przedowników pracy są równocześnie racjonalizatorami jak np. tow. Stanisław Kłos. Zastaje go w wielkiej hali montażowej w chwili sprawdzania ostatniach wyników pracy. Uzyskanie 255 proc. normy nie zadawała go zupełnie.

„Muszę być za wszelką cenę pierwszy na moim oddziale” — oświadcza stanowczo. „Do współzawodnictwa przystąpiłem już dawno, pociągając za sobą dwóch kolegów: Tomaszewskiego i Wypycha. Dzięki uczestnictwu w tym ruchu podwyższyłem znacznie swoje zarobki. Jeden z moich pomysłów, a mianowicie udoskonalenie rozwiertarki jest od pewnego czasu stosowane. Dzięki niemu zmniejszyło się zużycie materiałów, a sama praca jest solidniejsza. Za projekt mój nie zostałem premijowany, gdyż nie składałem nań wniosku. Poprostu nie wiedziałem, że trzeba to zrobić i nikt mi o tym nie mówił”.

Drugim racjonalizatorem jest tow. Józef Śliwicki. „Z braku elastycznych przewodów przy pod-

woziu i silnikach, użyłem metalowych. Stosowanie ich okazało się niezwykle praktyczne dlatego, że mniej pękają. Obecnie pracuję nad innym pomysłem, który powinien przynieść dalsze oszczędności i ułatwienia w pracy”. W Zakładach zastosowano już szereg pomysłów racjonalizatorskich zgłoszonych przez robotników.

Jednym z najdoinowocześniejszych, była przebudowa napędu suwnicy, co dało roczną oszczędność około pół miliona złotych. Projekt zgłosił tow. Marian Tomaszewski, otrzymując zań 20,000 zł. premii.

Czekan.

Tow. Stanisław Jaszowski podał nowy sposób wylewania panewek kółniowych, przez co zaoszczędzono dziennie 10 rob. godzin i około 200,000 zł. rocznie.

Nowy sposób regenerowania liniek do licznika, był pomysłem tow. Mieczysława Szubielaka. I w tym przypadku uzyskano kilkadziesiąt tysięcy zł. rocznych oszczędności.

Uświadomiony zespół robotników Zakładów Sprzętu Transportowego Nr 4 dba, aby wyniki ich pracy przyczyniły się do dalszego rozbudowy naszego kraju.

Wystawa szkolnego koła Ligi Lotniczej

SKIERNIEWICE. — Młodzież Liceum im. Bolesława Prusa w Skierniewicach zorganizowała interesującą wystawę z dziedziny modelarstwa szybowcowego — dającą obraz pracy Koła Ligi Lotniczej. Kilka dni trwająca wystawa, zwiedzana przez miejscową młodzież — składała się z kilku działów.

Kilka wielkich stołów zajęto na stoisko prasy, traktującej o sprawach lotnictwa. Największe zainteresowanie zwiedzających wystawę wzbudzały liczne modele latających szybowców — wiele wy-czynowych, kilka „gumówek” (o napędzie gumowym), oraz wiele modeli typu szkolnego.

Większość modeli wykonana została przez niestudycznych modelarzy Liceum Bolesława Prusa — kol. kol. Bema, Johna i Krzymińskiego. Praca modelarzy w Liceum im. Bolesława Prusa rozwija się bardzo pomysłnie, a Koło Ligi Lotniczej projektuje urządzenie własnej modelarni przy Liceum.

Zgierskie zespoły artystyczne jadą na wieś

ZGIERZ. — Już przeszło od roku nawiązany został kontakt sekcji dramatycznych fabryk zgierskich Boruta, PZPW Nr. 30 i 31, PZPB, i ZZOP, z wsiami w różnych powiatach. Sekcje te urządzają szereg przedstawień, odczytów i różnych akademii. W najbliższym czasie artyści ZZOP wyjadą w powiat

lowicki, gdzie odegrają sztukę p. t. „Odnaleziony kierunek”.

Poprzez te wyjazdy artyści ro-botnicy nawiązują coraz ściślej szys kontakt z ludnością wiejską. Zapraszając chłopów do fabryk zgierskich, zapoznają ich ze swoimi osiągnięciami, pogłębiają tym samym sojusz robotniczo-chłopski.

Współzawodnictwo w Gminnych Spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej rozwija się pomysłnie

ŁĘCZYCA. — Wznovione przed kilkoma miesiącami współzawodnictwo pracy w Gminnych Spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej — powiatu łęczyckiego — rozwija się coraz pomysłniej.

Do akcji przystąpiły wszystkie gminy w liczbie 15-tu, rywalizując z sobą na poszczególnych odcinkach życia spółdzielczego.

Indywidualna i zespołowa forma współzawodnictwa, prowadzona jest pomiędzy personelem sklepów, magazynierami, zespołem księgowych, dwoma zespołami pracowników skupujących trzode chlewną i 10-ciu zespołami skupujących zboże.

Ubiegania się o tytuł przedownika pracy wśród personelu sklepowego, oparte jest o następujące elementy: wysokość obrotów, ilość zwerbowanych członków do Gminnej Spółdzielni, czystość w sklepie, umiędzynaję podejście do klienta itp.

W pracy magazynierów, decydującym warunkiem jest usprawnienie skupu zboża, szybki przeładunek, minimalna ilość reklamowanych wagonów, porządek w magazynie i terminowe zdawanie raportów.

Premiowanie magazynierów odbywa się zasadniczo co miesiąc, w odróżnieniu od pozostałych pracowników, którym wyniki oblicza się kwartalnie.

W tych dniach w Łęczycy dokonano wytypowania przodujących

zespołów, jak również indywidualnych współzawodników.

Spśród zespołów kontraktacji trzody chlewniej, pierwsze miejsce otrzymał zespół Gminnej Spółdzielni z Grabowa, uzyskując 155 punktów. Premia, jaką otrzymają za swój wysiłek w pracy — wyniesie 18 tysięcy złotych.

Po Grabowie, drugie miejsce zdobył zespół z Wartkowiec, który miał o 5 punktów mniej. Przynano mu 12.800 złotych.

Najlepszym z zespołów sklepowych okazał się personel z Piątku, ze sklepu przy ul. Łęczyckiej Nr 12 — osiągając 340 punktów.

Po nim sklep Nr 1 w Wartkowiec — 270 punktów, i na trzecim miejscu uplasował się drugi ze sklepów w Piątku, oznaczony numerem 1. Zdobył on 260 punktów. Pracownicy powyższych zespołów otrzymują do podziału 42.400 złotych.

Szczególnie długą listą uczestników poszczycić się może współzawodnictwo indywidualne. W wyniku obliczeń za III kwartał

br., aż 22 pracownikom przyznano zostają nagrody.

Do najlepszych spośród nich należą: Bronisława Pieścik z Piątku — 285 punktów, Izabella Barczyńska z Wartkowiec — 280 punktów, Adam Pychowski z Podłębic — 280 punktów, Bolesław Sznarłowicz z Grabowa — 280 punktów. Wysokość przyznanych premii waha się od 4.500 do 6 tysięcy złotych.

Czekan.

Poradnia przeciwgruźlicza powstała w Zgierzu

ZGIERZ. — W ostatnich dniach utworzona została w Zgierzu Poradnia Przeciwigruźlicza przy Miejskim Ośrodku Zdrowia. W poradni tej chorzy a także i zdrowi mogą się prześwietlić, za sięgnąć porady i otrzymać pomoc. Społeczeństwo zgierskie powitało z radością tę nową przydatną placówkę.

J. M.

Uchwały III Plenum KC PZPR tematem obrad aktywu partyjnego

W dniu 26 bm. na terenie Krośniewic odbyło się zebranie aktywu partyjnego. Tematem obrad były uchwały III Plenum KC

PZPR. Obszerny i wyczerpujący referat na ten temat wygłosił przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego tow. Kucner. Zebrani towarzysze z Krośniewic dali wyraz w dyskusji pełnej solidaryza-cji w uchwałami III Plenum.

W dyskusji między innymi głos zabierali: tow. Matusiak z majątku Głogowa, tow. Popławski z Mleczaru, tow. Kosmowski, Kowalczyk i wielu innych. Wszyscy oni stwierdzili, że uchwały III Plenum KC PZPR wzmocniły czujność rewolucyjną w szeregach całej partii. Dzięki podjętym uchwałom walka z wrogiem klasowym doprowadzona zostanie zwycięsko do końca.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

O pracy w drużynie szkolnej radzili harcerze zgierscy

ZGIERZ. — W Zgierzu odbyła się konferencja kierowników szkół i opiekunów drużyn harcerskich poświęcona omówieniu pracy drużyn na terenie szkoły. Konferencja zwołana została przez Inspektorat Szkolny w Łodzi z inicjatywy Miejskiego Komitetu PZPR i Komendy Hufca zgierskiego. Na konferencji przybyli kierownicy szkół podstawowych, opiekunowie drużyn, delegat PZPR, delegat ZMP, delegat Komendy Chorągwi Wojewódzkiej i pełny skład Komendy Hufca ZHP w Zgierzu. Obszerny referat pracy drużyn

harcerskich na terenie szkoły wygłosił druh Świerczyński z Komendy Chorągwi. Ożywo na dyskusja jaka nad referatem się wywiązała, wykazała, że praca harcerska na terenie szkół podstawowych jest rozumiana należycie przez kierownictwo szkół i Rady Pedagogiczne.

Całość dyskusji podsumował tow. Ratajczyk słusznie wskazując, że w pracy swej harcerstwo opiera się na bogatym doświadczeniu „Pioniera” radzieckiego. Mówca w imieniu partii zapewnił o całkowitym poparciu dla harcerstwa.

Przed Rocznicą Zjednoczenia Partii Robotniczych gmina Piaskowice podejmuje zobowiązania

ŁĘCZYCA. Na odbytym zebraniu sołtysów, radnych, pracowników Zarządu Gminnego z wójtą na czele i sekretarzem została uchwalona rezolucja następującej treści:

„My chłopcy z terenu gminy Piaskowice, sołtysi, członkowie Zarządu Gminnego, radni, doceniając historyczny moment jakim było zjednoczenie się ruchu robotniczego w Polsce, zobowiązujemy się na terenie naszej gminy uregulować wszystkie obowiązki podatkowe do dnia 30 listopada. Jeszcze w tym roku postanawiamy uporządkować drogę do Grotk. Postanawiamy również zorganizować Oddział Ochotniczej Straży Pożarnej w gromadzie Florentynów i Nowo-Młyn.

Wykonamy już do dnia 2 grudnia kontraktację trzody chlewniej za okres II kwartału, — czytamy dalej w rezolucji — przyczynimy się przez zorganizowanie sieci grup producentów do szerszej hodowli trzody chlewniej i bydła rogatego na terenie naszej gminy.

Każdą wolną chwilę poświęcać będziemy książce i gazecie w naszych świętlicach wiejskich, przez co przyczynimy się do podnoszenia kultury i większej świadomości na wsi. Gmina Piaskowice musi świecić przykładem na terenie powiatu łęczyckiego.

Apel nasz niech będzie apelem i wezwaniem do innych gmin Ziemi Łęczyckiej.

W walce o zdrowie Ośrodek Zdrowia w Głownie

GŁOWNO. W odróżnieniu od innych miast, Głowno nie cierpi na tzw. „głód lokalowy”. Piętro-woy domki, w którym się mieści „Ośrodek Zdrowia” o 10 idealnie czystych i estetycznych salach, zapewnia się każdego dnia licznie przybyłymi po porady — mieszkańcami. W szeregu istniejących przychodni, każdy z nich znajdzie właściwą opiekę i pomoc w przypadku choroby.

W Głownie czynne są poradnie: ogólna, szkolna, przedszkolna, przeciweneryczna, częściowo przeciwgruźlicza, stacja opieki nad matką i dzieckiem i gabinet fizyko-terapii, zaopatrzony w diatermię krótkofalową, lampy kwarcowe i vitalux. W tym samym budynku znajdują się również punkt denty-styczny, rozporządzający ambulansem wyjazdowym. Zadaniem

jego jest leczenie dzieci szkolnych w terenie.

W czasie 7 codziennych godzin urzędowania, korzystając z głowniejszego Ośrodka nie tylko mieszkańcy miasta, ale i ludność okolicznych wsi.

Oplata za poradę lekarską wynosi 200 złotych. Pacjenci skierowani przez Ubezpieczalnię Społeczną, niezamożni, posiadający zaświadczenia z gminy i chorzy na choroby społeczne — leczeni są bezpłatnie.

Samych tylko dzieci, zarejestrowanych jest w Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem — około 700. Brak jest jeszcze kuchni mlecznej, która powinna być szybko zorganizowana.

Przy Stacji istnieje punkt opieki kuźczy dla najbiedniejszych matek i dzieci, które w liczbie 53 sta-

le się tutaj dożywiają z funduszy Opieki Społecznej.

Nieliczny personel Ośrodka Zdrowia nie może narzekać na brak pracy. Od wczesnych już go-dzin przybywają tu dzieci, mężczyźni, kobiety, młodzież i starzy.

Czekan.

Obrady Pow. Rady Sportu Wiejskiego w Kutnie

W tych dniach w sali Związku Samopomocy Chłopskiej odbyło się zebranie organizacyjne Powiatowej Rady Sportu Wiejskiego. Dla usprawnienia pracy na odcinku sportu wiejskiego postanowiono dokonać całkowitej reorganizacji Rady Sportu Wiejskiego. W skład jej weszli: jako przewodniczący, tow. Antoni Wojciechowski z Powiatowego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej, jako wiceprzewodniczący kol. Aleksander Rojek z Zarządu Powiatowego ZMP i ob. Przytuła z Powiatowej Komendy SP. Na członków Rady wybrani zostali: J. Fajkowski z Osiwiaty Rolniczej, J. Szymański — Związki Zawodowe, J. Kocira — Inspektorat Szkolny i Tadeusz Baran z PZGS.

Powiatowa Rada Sportu Wiejskiego postanowiła powołać w

najbliższym czasie zespół instruktorów sportowych, który będzie miał na celu usprawnić pracę Ludowych Zespołów Sportowych. Odwarych członków tego zespołu wyznaczono na dzień 15 grudnia br. Na odprawie tej uczestnicy zespołu zapoznają się z uchwałami Plenum KC PZPR, związanymi z rozwojem sportu. Dla uczestników zespołu zorganizowane zostaną ponadto kursy szkoleniowe, które ułatwią im w przyszłości pracę nad reorganizacją Gminnych Rad Sportu Wiejskiego. W związku z tym Powiatowa Rada Sportu Wiejskiego postanowiła zwrócić się do wszystkich klubów sportowych z prośbą o delegowanie swoich aktywistów do brygady instruktorskiej.

Ponadto postanowiono zwrócić się również do Inspektoratu Szkolnego z prośbą, aby wszyscy czynni na terenie powiatu kutnowskiego instruktorzy Wychowania Fizycznego objęli opiekę nad LZS-ami.

Zagadnieniem ogromnie ważnym dla rozwoju sportu na wsiach jest sprawa dostarczenia odpowiedniej ilości sprzętu sportowego. W związku z tym, postanowiono zwrócić się do Wojewódzkiej Rady Sportu Wiejskiego o przydzielenie pewnej ilości pilek, siatek, przyrządów gimnastycz-

Budynek szkoły podstawowej w Krośniewicach został oddany do użytku

W ubiegłą sobotę w Krośniewicach odbyła się uroczystość oddania do użytku odbudowanej części budynku szkolnego. W czasie działań wojennych ubiegłej wojny zniszczony został w poważnym stopniu dwupiętrowy gmach szkoły podstawowej w Krośniewicach. Odbudowa części zniszczonej rozpoczęła się już w pierwszych latach po wojnie. Dzięki wysiłkom miejscowego społeczeństwa i wydanej pomocy ze strony państwa budynek ten został całkowicie odbudowany i oddany. Do szkoły uczęszcza obecnie ponad 800 dzieci. W budynku mieści się również Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa, (posiadająca między innymi wydział mechaniczny), korzysta z niej 260 uczniów.

W uroczystości wzięli udział: wicewojewoda tow. Kazimierz Kucner, tow. inspektor Sujczyński,

Ogłoszenia drobne

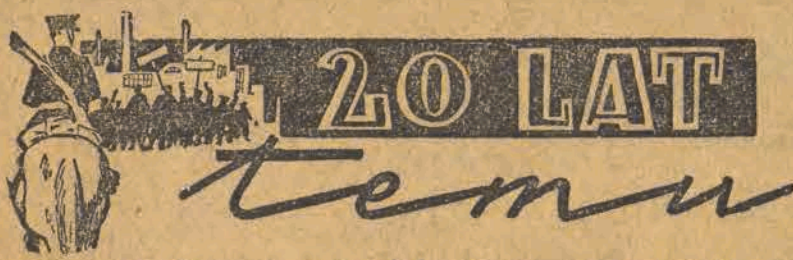
ZGUBIONO legitymację związkową i służbową, Stepinski Henryk. Gdańska 65a. 1270g

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. b. wieźniów politycznych, Sztobryn Helena. 1271g

ZGUBIONO metrykę urodzenia, kartę RKU Łódź miasto i legitymację służbową. Chojnacki Henryk. 12772g

PANSTWOWE Zakłady Przemysłu Włókiennego 24 w Głuszczy 30 lo Wałbrzycha zatrudnia od zaraz elektryka o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Oferty względnie zgłoszenia osobiste do Wydziału Personalnego. 2248k

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni i legitymację Zw. Zaw. Hauzer Hersz. Zachodnia 66.



Co pisała prasa łódzka 1 grudnia 1929 r.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W BYDGOSZCZY

W dniu wczorajszym na Welnianym Rynku w Bydgoszczy zgromadził się olbrzymi tłum bezrobotnych, którzy domagali się chleba, pracy i opał na zimę. Ponieważ bezrobotni uformowali wielki pochód, zamierzając udać się pod ratusz — konna policja dokonała krwawej szarży na tłum, siekając szablami po głowach kobiety i dzieci. Wiele osób zostało przewiezionych do szpitala.

Gorliwość policji była zbyt wielka — stwierdza „Głos Poranny” — gdyż pocięto poważnie jednego z najbardziej szanowanych obywateli bydgoskich pana Jana Bielickiego, który siedł sobie spokojnie na całym kazi pustej ulicy.

KASJARZE W SZPITALU

Do biura szpitalnego w Warszawie zakradli się kasjarze, którzy po rozpracowaniu kasjarskim skradli kilka tysięcy złotych oraz kosztowności, należące do chorych.

WYBUCH U GENTLEMANA

W dniu wczorajszym w fabryce Gentlemana nastąpił wybuch piana. Odlamki pokaleczyły poważnie.

KINA

- ADRIA (dla młodzieży) — Stalina i „Zielone lata” — godz. 16, 18, 20, 30
- BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Wschodnie zaloty” — godz. 17, 19, 21
- BAJKA (Franciszkańska 31) — „Zagubione dni” — godz. 18, 20, 30
- GDYNIA (Dassyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 56” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HELL (dla młodzieży) Legionów 2-4 „Młoda Gwardia” I-sza seria — godz. 16, 18, 20
- MUZA (Pabianicka 173) — „Śpiwak niezłany” — godz. 18, 20
- POLONIA (Piotrkowska 67) — „Milionie jest złotych” — godz. 17, 19, 21
- PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Gdzie w Europie” — godz. 16, 18, 30, 30
- ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — Kino nieczynne z powodu remontu
- ROMA (Rzgwowska 84) — „Maskarada” — godz. 16, 18, 20
- REKORD (Rzgwowska 2) — „Konik Garbusek” dla młodzieży — godz. 16; „Sad honorowy” — godz. 18, 20
- STYLLOWY (Kilińskiego 123) — „Potępieni” — godz. 16, 18, 20
- ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Zawieja” — godz. 18, 20, 30
- TECZA (Piotrkowska 108) — „Milcząca barykada” — godz. 17, 19, 21
- TATRY (Sienkiewicza 40) — „Szalony lotnik” — godz. 16, 18, 20
- WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Milionie jest złotych” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
- WŁÓKNIARZ (Przechnika 16) — „Ala Baba i 40 rozbójników” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
- WOLNOŚĆ (Napiórskiego 16) — „Wschodnie zaloty” — godz. 16, 18, 20
- ZACHETA (Zgierska 26) — „Wilcze dęły” — godz. 16, 18, 30, 21

Ze sportu
Jak pracują nasze Związki Okręgowe? Piłkarze ręczni na cenzurowanym...

Zaden z naszych związków sportowych z wyjątkiem LOZLA nie przechodził takiego kryzysu, jaki miał miejsce w Łódzkim Okręgowym Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczyptorniaka. Z wybranych osób do władz związku, pozostały dosłownie 4, na których spoczywał ciężar prowadzenia agend. W międzyczasie zarząd zamieszony był rozwiązaniem Wydziału Gier i Dyscypliny LOZKSS za niewywiązywanie się z nałożonych na ten wydział obowiązków, przez co wybitnie ucierpiała praca sportowa w okręgu. Nie przeprowadzono rozgrywek, nie wyłoniono mistrza okręgu w

szczyptorniaku wskutek czego Łódź nie była reprezentowana w spotkaniach o wejście do ligi. Wszelkie próby zarządzenia zru nie daly pozytywnych rezultatów. Dzięki wysiłkom wspomnianych wyżej działaczy — kryzys w LOZKSS-ie został jednak przełamany, a dzięki pomocy finansowej Głównego Urzędu Kultury Fizycznej okręg mógł do wykonania prac administracyjnych zaangażować płatną siłę oraz przeznaczyć pokaźną kwotę na zakupienie niezbędnego sprzętu i materiałów — ułatwiających związkowi kontynuowanie systematycznej pracy.

SUKCESY SPORTOWE

Mimo tych przeszkód praca sportowa w okręgu rozwijała się w dalszym ciągu pomyślnie, a efektem tej pracy były trzy mistrzostwa Polski w siatkówce i koszykówce kobiecej, zdobyte przez Zw. Kl. Sp. Unia - Chemia oraz wicemistrzostwo Polski, zdobyte przez koszykarki ligowych LKS Włókniarz.

Szereg zawodniczek i zawodników naszego okręgu brał udział i jest na dalsze przewidzianych do reprezentacji Polski, a mianowicie w koszykówce męskiej: Ulatowski, Barszczewski, zylinski, Maciejewski, Pawlak, Dowgird. W siatkówce i koszykówce kobiecej: Zakrzewska, Kubiakówna, Kacmarczyk, Solarzewska, Głazewska, Paprotówna, Błażyńska oraz w siatkówce męskiej: Frontzak.

W ŁÓDZI MAMY PONAD 700 PIŁKARZY RĘCZNYCH

LOZKSS zrzęsza obecnie 14 klubów, reprezentujących zrzeszenia Zw. Zaw. i Akademickie. Trzy kluby reprezentuje prowincja: Zgierz, Pabianice, a nawet odległy Łowicz. Zaręstrowanych jest w związku 700 zawodników, w tym przeszło 250 kobiet.

W roku bieżącym odbyło się w piłce ręcznej 360 spotkań mistrzowskich i towarzyskich. Poza tym, związek zorganizował mistrzostwa Polski w piłce siatkowej kobiet przy udziale 4-eh finalistów.



ZKS Chemia - Unia (Łódź) mistrz Polski w siatkówce i szczyptorniaku kobiet na rok 1949.

PROBLEM SZKOLENIA

W oparciu o pomoc finansową GUKF-u, praca w roku następnym będzie mogła pójść po linii szkolenia kadr instruktorskich, sędziowskich i czołowych zawodników. Podkreślić należy, że LOZKSS w tej chwili dysponuje 12 instruktorami oraz 28 sędziami. Liczby te są jednak niewspółmierne do potrzeb coraz bardziej rozwijającej się tej gałęzi sportu na terenie okręgu łódzkiego.

Problem szkolenia ma wszelkie wiązki realizacji, gdyż ośrodek łódzki dysponuje coraz większą ilością sal do ćwiczeń. Obecnie do dyspozycji piłkarzy ręcznych stoją sale Ogniska, Spójni w Helenowie, Związkowca Zryw przy ul. Pogonowskiego 82.

W okresie letnim związek korzystał będzie z terenu, położonego w sąsiedztwie przystosowanego wyłącznie do piłki ręcznej — boiska zrzęszona sportowego Unii (Piotrkowska 180). Jest to pocieszające z tego względu, że PZKSS zmienił dotychczasowy sposób przeprowadzania rozgrywek, rozkładając je zarówno na okres letni jak i zimowy. Zapewni to utrzymanie w stałej kondycji naszych reprezentantów, przez co w spotkaniach międzypaństwowych odnieść będzie większe sukcesy...

FRONTEM DO ZAKŁADÓW PRACY I SZKÓL

Do udziału w pracy LOZKSS zamiast wciągnąć wszystkie kolarze sportowe, zakłady pracy, szkoły i instytucje o charakterze społecznym.

Mecz Gwardia - Włókniarz odwołany...

W dniu dzisiejszym w hali sportowej zrzęszona Włókniarz, miało się odbyć towarzyskie spotkanie bokserskie pomiędzy LKS Włókniarzem a Gwardią stożeczną. W ostatniej chwili mecz został odwołany i odbędzie się prawdopodobnie w terminie późniejszym.

Chociaż na dworze plucha... Uprzystępnimy młodzieży robotniczej piękny i zdrowy sport łyżwiarski

Dnia 22 listopada 1949 r. w lokalu WUKF odbyło się organizacyjne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku łyżwiarskiego z udziałem dyr. WUKF ob. Nonasa, przedstawicieli Polskiego Związku łyżwiarskiego ob. Sianiszewskiego Bol. oraz przedstawicieli Dyr. Okr. Szkolnictwa Zawodowego, LKS Włókniarz, KS Związkowca Zryw, ZWKS Widzew, ZWKS Welna.

Powołany został tymczasowy Zarząd w następującym składzie: prezes — Karpow Eugeniusz, sekretarz — Wolska Krystyna, skarbnik — Steinbrecher, ref. sportowy — Głazewska Jadwiga, ref. wyszkol. j. szybkiej — Przyborowski Adam, ref. wyszkol. j. figurowej — Wolska Krystyna, ref. gospodarczy — Michałski Tadeusz. Tymczasowa siedziba LOZL mieści się w lokalu WUKF przy ul. Curie-Skłodowskiej 28.

Sport łyżwiarski dzieli się na dwie kategorie: na jazdę szybka i jazdę figurową. Ta ostatnia jest doskonałym odciążeniem po pracy i miłą rozrywką, a jednocześnie przynosi wielkie korzyści zdrowotne, toteż krótko rozmowa, jaką przeprowadziliśmy z nowo wybraną referentką w

szkoleniową jazdy figurowej ob. Wolską Krystyną, szczerze nas uradowała.

Chętnych do nauki jazdy figurowej mamy już bardzo wielu — mówi nam ob. Wolska. Przede wszystkim garnie się młodzież w wieku szkolnym. Przychozą także i w swoim wieku i w swoim czasie. Najbardziej jednak nie nadają się one do nauki jazdy figurowej. Ale to nie sprzyjałoby, gruntu, że sport ten chwycił młodzież.

Jest to młodzież, musimy to dodać od siebie, przeważnie robotnicza. Nowoobрани zarząd LOZL będzie miał bardzo wdzięczne pole do działalności i nie wątpimy, że spełni pokładane w nim nadzieje.

Trudno przewidzieć, jaką będziemy mieli w tym roku zimę. Otuchy dodaje nam jednak to, że włókniarze szkują nam w Łodzi lodowisko na betonie, takie, jakie posiada Zgierz, co pozwala przypuszczać, że jednak trochę lodu będziemy mieli i że łyżwiarstwo w tym roku się ruszy.

Co usłyszymy przez radio?

11.55 (L) Sygnał — chwila muzyki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.20 (L) Chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Kronika ZSRR. 14.15 (L) Komunikaty. 14.20 (L) „Higiena w gospodarstwie domowym”. 14.30 (L) Muzyka rozrywkowa. 14.50 (L) „Spra wy naszego miasta”. 14.55 Jules Mouquet — Sonata op. 15. 15.10 Pieśni Roberta Schumanna. 15.30 Audycja dla świątlice dziecięcych. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 15.55 Skrzynka Polskiej Kasy Opieki. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (L) Aktualności łódzkie. 16.25 (L) „Miłość poety” cykl pieśni R. Schumanna. 16.45 (L) „Chłopcy z Czechosłowacji” pisał do nas”. 17.00 „Słuchamy muzyki”. 17.35

Mecz Gwardia - Włókniarz odwołany...

W dniu dzisiejszym w hali sportowej zrzęszona Włókniarz, miało się odbyć towarzyskie spotkanie bokserskie pomiędzy LKS Włókniarzem a Gwardią stożeczną. W ostatniej chwili mecz został odwołany i odbędzie się prawdopodobnie w terminie późniejszym.

Sport w ZSRR i w krajach demokracji ludowej

MOSKWA (obsł. wł.). — W Kownie odbył się doroczny turniej piłki koszykowej radzieckich republik nadbałtyckich.

Wśród uczestniczących drużyn znalazło się wielu czołowych koszykarzy radzieckich — członków reprezentacji kadry ZSRR, z Butautasem, Lysowem i Kullamem na czele.

Turniej drużyn męskich wygrała reprezentacja Tartu, zwyciężając Kownie 41:38 i Rygę 46:41.

W turnieju drużyn żeńskich pierwsze miejsce zajęły reprezentantki Rygi.

ŁYŻWIARZE CSR PRZED SEZONEM

PRAGA (obsł. wł.). — Łyżwiarze czechosłowaccy w jeździe szybkiej przewidują w tym sezonie zimowym udział w czterech imprezach międzynarodowych. Będą to: trójmecz w Budapeszcie — 1 i 2 stycznia, z udziałem Pragi, Wiednia i Budapesztu; zawody Czechosłowacja — Polska — Rumunia — 21 i 22 lutego w Pradze; udział w mistrzostwach Europy w Helsinkach (4 i 5 lutego) oraz udział w mistrzostwach świata (18 i 19 lutego w Szwecji).

PONAD 350 TYSIĘCY UCZESTNIKÓW BIEGÓW NA PRZELAJ W RUMUNII

BUKARESZT (obsł. wł.). — Jedną z najbardziej masowych imprez sportowych w Rumunii były, przeprowadzone w listopadzie, jesienne biegi na przelaj. Na terenie całego kraju uczestniczyło w nich ponad 350 tys. osób.

Najbardziej liczny udział w im prezje wzięli młodzież bukarestska; w samej tylko stolicy Rumunii stanęło na starcie 24.871 chłopców i dziewcząt. Liczba uczestników wyróżniło się również Cluj, gdzie startowało 9.337 osób oraz Konstanca, w której brało udział w biegach 7.595 zawodników.

PIĘŚCIARZE BUKARESZTU ZDOBYWAJ PUCHAR

BUKARESZT (obsł. wł.). — Drużyna w rozgrywkach pięściarskich ouchar Ludowej Republiki Rumuńskiej przyniosła zwycięstwo zwycięstwo pięściarcom Bukarestu, którzy zdobyli łącznie 74 pkt, przed drużyną z Cluj — 42 pkt i Brai — 39 pkt.

Logo GŁOS and text: Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Tel.: 216-14, 218-22, 219-06, 254-23, 254-23. Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redak. ogólnego gazetki ściennej: 218-42, 222-29, 254-21. Dział informacji i sportowy: 218-11. Dział ekonomiczny: 218-11. Dział fabryczny: 218-10. Dział rolny: 254-21. Redakcja nocna: 172-31. Kłosa 25. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja: 260-42. Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca RSW „Prasa”. Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 36, III de piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Niewoźniczny ZBIEG

Była tu kamienna chata, służąca za schronisko, duży dzwon zawieszony na belce, którym zwolywano zabiakanych, i słomiane postanie dla żebraków i wędrowców. Razem z nimi zatrzymali się na nocleg dwaj młodzi Tybetańczycy o nieruchomych, złotych twarzach, starszuszka-zebraczka z Madrasu i jeszcze jakiś młody, zmęczony podróżnik w porwanej niebieskiej przepasce wiejskiego garncharza. Tybetańczycy przez całą noc przebierali czarne paciorki i szepotali modlitwy, matka gawędziła z młodym podróżnym. Szedł daleko, z Kalkuty, i szukał drogi do Radżputany, skąd przybyły Lela z matką. Kiedy młody wędrowiec powiedział, że chce odszukać w tym kraju kobietę o nazwisku Batma-Sewani, matka stała się bielsza od ryżu, sari zsunęła się jej z ramion.

— Na co potrzebna ci ta kobieta — spytała.

— Znałem jej męża — odpowiedział podróżny.

— Znałeś Insura? Jestem jego żoną — powiedziała. — Gdzie on jest?

— Widziałem go pod Kalkutą... jeszcze niedawno.

Wędrowiec zaczął cichutko opowiadać — wytrzymał dłużej było niemożliwością — usłyszała Lela — ...dwa pułki powstały przeciw sahibom... Insura schwymano... teraz jest w więzieniu...

— W więzieniu? — powiedziała matka i Lela nie poznała jej głosu.

— Tak, grożą mu tortury, jemu i jeszcze dwom sipajom... Przyrzekłem Insurowi odnaleźć jego żonę i opowiedzieć... Lela zapamiętała lekko ochrypiły, zakatarzony głos młodego

podróżnego, jego podartą kurtkę, twarz oszpeconą ospą i szare błyszczące oczy. Nazywał się Czandra-Sing.

Rano matka podzieliła się z Czandra-Singiem swoim jedynym, pozostałym płackiem ryżowym.

— Pójdź tam, gdzie jest mój mąż — powiedziała. — Może jeszcze nie jest za późno.

Zawróciły na wschód i szukały drogi do doliny wielkiego Gangesu. Szły bardzo szybko, ale od dnia, w którym Batma usłyszała dziwne wieści o mężu, zdawało się jej, że idą zbyt wolno. Nareszcie błękitna woda Gangesu zaśniła wśród wzgórz. Szły niskim, piaszczystym brzegiem wielkiej rzeki: omijały je ciemne żagle łodzi, płynących z prądem.

— Prędej, Lelo! — mówiła matka. — Och, jak wolno idziemy! Pewnego razu zanocowały na brzegu, w wilgotnej nizinie i od tego czasu Batma zaczęła trawić dokuczliwa febra.

I teraz po długich dniach drogi, Batma leżała bez pamięci w szopie Kansamacha. Teraz też, w gorączkowych majaczeniach, śpieszyła się, chciała iść jeszcze dalej.

— Dlaczego tak powoli idziemy, Lelo?... Prędej, prędej, może go jeszcze zobaczymy!

Im bardziej bezwładnie stawało się ciało chorej, tym namiękniej wybuchaly jej gorączkowe, niezrozumiałe majaczenia.

— O, jaka daleka jeszcze droga... nieszczęście... nogi się uginają... szybciej córeczko, biegnij... Pędźmy... Jeszcze zdążymy Lelo!

— Tak, tak — mówiła Lela, ściskając rękę matki. Wkrótce ręce Batmy-Sewani stały się wiotkie i mokre od potu, gorączka ją opuściła. Batma otworzyła oczy.

— Spóźniłyśmy się, Lelo! — powiedziała ze śmiertelną udrętką na twarzy — spóźniłyśmy się, on zginął.

Ręce Batmy opadły bezsilnie. Wniosła oczy do góry, źrenice znieuchomiały i zaczęły powoli mętnieć.

Rano Kansamach stał nad zmarłą, młaskwał żałośnie językiem i kręcił głową.

— Aj — aj — mówił — umarła.

Lela siedziała nad matką bez ruchu. Na odkrytym czole zmar-

lej — wyraźnie rysowały się dwa błękitne paski — znaki bramińskiej kasty.

— Braminka? — spytał Kansamach.

Lela skinęła głową.

We dwoje dźwignęli i wynieśli lekkie ciało i położyli w cieniu pod ścianą szopy.

Kansamach odszedł.

Lela przykryła twarz Batmy, starą, białą serą z wzorzystym szlakiem, zdjęła na pamięć, z jej ręki niebieskie szklane bransoletki, milcząc, bez modlitwy, ścisnąwszy ręce, postąpiła chwilę nad matką i poszła przed siebie.

— Czekał, dziewczynko — zatrzymał ją Kansamach.

Zaprowadził Lelę na werandę.

— Dokąd idziesz?

— Do Kalkuty.

— Tak daleko? — zdziwił się Kansamach. — Po co?

— Tam jest mój ojciec — bez namysłu powiedziała dziewczynka. — W więzieniu. Matka kazała mi iść do niego.

— Czy możesz go uratować? — spytał Kansamach.

— Muszę iść — powiedziała Lela. — Matka pragnęła dojsć i nie doszła. Może ja dojde.

— Długa to droga — rzekł Kansamach. — Do Kalkuty, aj — aj — potrząsnął głową. — Trudno, daleko!

Lela milczała.

— Dam ci ryżu na drogę — powiedział Kansamach.

Wydostał woreczek i zaczął sypać do niego z miski gotowany ryż.

— Jakiego jesteś pochodzenia? — spytał, jakgdyby przypominając coś sobie. — Jadaś osobno, nie z matką?

Chciał uchylić sari, aby na czole dziewczynki zobaczyć znak kasty, ale Lela cofnęła się ku schodom werandy.

— Jestem czandala — powiedziała. — Nie dotykaj mnie!

Kansamach cofnął się zdumiony. „Czandala”? Dziecko z niedozwolonego małżeństwa? Pozbawione praw wszystkich kast? Czandala!